OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA, 24 CZERWCA 1928 R. Nr. 172.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Po raz drugi lotnicy włoscy

przelecieli nad obozem gen. Nobilego rzucając żywność i broń.

Rzym, 23-6. (PAT.) Lotnicy Maddalena i Penzo, kierowani wskazówkami danemi przez radjo, przelecieli nad obozem gen. Nobile, zrzucając broń, odzież, żywność i akumulatory. Penzo usiłował wylądować, zmuszony jednak był zaniechać tego z powodu stanu lodów. Patrol alpinistów wrócił na statek „Breganza", nie odnalazłszy żadnych śladów grupy Mariano. Hydroplan mjr. Romagna udaje się jutro na poszukiwania Guilbauda na zachód od Spicbergu.

LOTNICY RZUCILI ŁODZIE PNEUMATYCZNE.

Medjolan, 23-6. (PAT.) O drugim skutecznym locie lotników Maddalena i Penzo do gen. Nobile podaje prasa następujące szczegóły: Maddalena i Penzo opuścili na swych samolotach Kingsbay o godz. 9.30, zabierając ze sobą 1.700 litrów benzyny oraz materjał, przygotowany do zrzucenia. Z wyspy Foyn przebyli lotnicy drogę do obozu Nobilego w ciągu 13 min. Udało się im cały materjał zrzucić, a m. in. dwie łodzie pneumatyczne najnowszego typu. Po godzinnym locie nad obozem lotnicy zawrócili z powrotem do Kingsbay. Są oni zdania, że można będzie dotrzeć do obozu gen. Nobile tylko przy pomocy łamaczy lodów. Możliwem także jest, że gen. Nobile i jego towarzysze na łodziach, które otrzymali, przeniosą się na wyspę Foyn, skąd będzie można ich dalej przetransportować.

POSZUKIWANIA ZA AMUNDSENEM.

Oslo, 23-6. (AW.) W Norwegji panuje coraz większe zaniepokojenie z powodu braku wszelkich wiadomości o Amundsenie. Rząd norweski wysłał krążownik z hydroplanem na pokładzie, który objechać ma teren morza pomiędzy Norwegja a Szpicbergiem w poszukiwaniu za Amundsenem. Także kapitan Holm dokonać ma lotu wywiadowczego. Jednocześnie wszystkie aparaty w Norwegji północnej mają polecone nastawienie na krótkie fale, dla wejścia w kontakt ze stacją Amundsena.

Udział samorządów

W BANKU GOSP. KRAJ.

Warszawa, 23.6. (Tel. wł.) W sferach miarodajnych omawiany jest projekt udziału samorządów w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Projekt ten ma wszelkie widoki realizacji i przewiduje reprezentację samorządów w Radzie nadzorczej tego Banku

Straszny wybuch

ZBIORNIKA Z TLENEM.

Bruksela, 23-6. (AW.) W Bruegge wybuchł pożar w pewnym magazynie. Podczas akcji ratunkowej eksplodował zbiornik z tlenem z taką siłą, że wszystkie pobliskie domy zostały silnie uszkodzone. Od wybuchu zginęło 8 starszych i 15 młodszych dzieci. 40 osób odniosło cięższe przeważnie obrażenia cielesne.

Dwugodzinna konferencja

PREZYDENTA RZPLITEJ Z MARSZ. PIŁSUDSKIM.

Warszawa, 23-6. (AW.) Wczoraj wieczorem o godz. 18 p. Prezydent odbył dwugodzinną konferencję z marsz. Piłsudskim. Jak słychać, konferencja dotyczyła najbliższych prac Rządu.

Prezydent Rzpltej

U WICEPREMJERA BARTLA.

Warszawa, 23-6. (PAT.) O godz. 10.40 p. Prezydent Rzplitej przybył do pałacu prezydjum Rady ministrów w celu odwiedzenia chorego wicepremjera prof. d-ra Bartla. P. Prezydent Rzplitej bawił u p. wicepremjera 2 godziny.

Ważność mandatu

POSŁA BITNERA.

Warszawa, 23.6. (Tel. wł.) Wczoraj sąd Najwyższy rozważał sprawę ważności podanej w wątpliwość mandatu posła Henryka Bitnera.

Dwie w tej materji wpłynęły skargi. Jedna imieniem posłów z chrześcijańskiej demokracji z Wacławem Bitnerem na czele; druga z m. Łodzi przesłana przez tamtejszego sędziego Wileckiego. (Jak wiadomo, poseł H. Bitner kandydował z okręgu łódzkiego). Motywem skargi było to, że pos. Bitner był karany sądownie na mocy wyroku, który go skazał na 4 lata więzienia. Sąd najwyższy ustaliwszy, iż przestępstwo polityczne, jakiego się poseł H. Bitner dopuścił, było dokonane w r. 1921, że w r. 1924 zapadł wyrok skazujący go na 4 lata więzienia, z których dwa odsiedział, a dwa, wraz ze skutkami prawnemi wyroku darowane mu zostały na podstawie amnestji — mandat poselski H. Bitnera uznał za ważny.

Sprawa wymiany więźniów

MIĘDZY POLSKĄ I LITWĄ.

Wilno, 23.6. (Tel. wł.) Międzynarodowy czerwony krzyż celem jaknajszybszego zwolnienia z więzień litewskich politycznych przestępców polskich, rozpoczął energiczne starania, zmierzające do zbiorowej wymiany więźniów pomiędzy Polską a Litwą.

W tym celu zwrócił się do Polskiego czerwonego krzyża z prośbą o przesłanie imiennego wykazu więźniów Polaków, znajdujących się w więzieniach litewskich.

W chwili obecnej w Polsce znajduje się przeszło 50 osób, osadzonych w więzieniach.

Zakończenie prac

MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI HANDLOWEJ.

Wersal, 23-6. (PAT.) Międzyparlamentarna konferencja handlowa zakończyła swe prace, uchwalając szereg wniosków dotyczących imigracji, statystyki produkcji węglowej oraz międzynarodowego kredytu rolniczego. Wyłoniona przez konferencję stała międzynarodowa komisja rolnicza obraduje pod przewodnictwem delegata polskiego p. Łubieńskiego.

Manewry sowieckie

NA POGRANICZU POLSKIEM.

Warszawa, 23. 6. (AW) Z Wilna donoszą, że na pograniczu polsko-sowieckiem odbywają się od kilku dni wielkie manewry armji sowieckiej z udziałem wszystkich gatunków broni.

Eskadra pułk. Rayskiego

POWRÓCIŁA DO STOLICY.

Warszawa, 23-6. (PAT.) Dziś o godz. 11.55 rano eskadra pułkownika Rayskiego przyleciała do Warszawy.

Urodził się...

W TRAMWAJU.

Warszawa, 23.6. (Tel. wł.) W tramwaju warszawskim na Woli p. Marja Bałdykowska powiła syna.

Najmłodszego pasażera i szczęśliwą matkę w stanie zadawalającym odstawiono do szpitala.

Cisza w gmachu parlamentu...

WCZORAJ OBRADOWAŁ TYLKO KLUB „JEDYNKI".

Warszawa, 23.6. (Tel. wł.) Po zamknięciu sesji sejmowej i senackiej w gmachu parlametu zapanowała cisza.

Obradował jedynie klub „Bloku bezpartyjnego", który omawiał zagadnienia organizacyjne.

Obrady trwały cztery godziny.

W toku dyskusji wyłoniła się sprawa zmiany Konstytucji.

„Blok bezpartyjny" wystąpi na jesiennej sesji parlamentu z projektem zmian Konstytucji.

Jak słychać Rząd takiego projektu nie wysunie.

Krwawe rozruchy w Zagrzebiu

były niecną robotą komunistów.

PO CHWILOWEM PODNIECENIU W JUGOSŁAWJI WRACA SPOKÓJ.

Białogród, 23-6. (PAT.) Przeprowadzone w dniu wczorajszym dochodzenia przez policję zagrzebską ustaliły, że przywódcy komunistyczni przygotowali wszystko, by przemienić odbywające się w Zagrzebiu manifestacje w rozruchy. Wyznaczyli oni osobników, których zadaniem było wtargnąć do kawiarni „Corso" i wznieść barykady. Rozdawali oni też broń i podniecali tłumy, rozsiewając fałszywe wiadomości.

Wiedeń, 23-6. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że król przyjął przywódców koalicji chłopskodemokratycznej na audjencji, która trwała 2 i pół godziny. Słychać, że król stara się znaleźć wyjście z obecnej sytuacji.

Wiedeń, 23-6. (PAT.) „Neue Fr. Presse" donosi z Białogrodu, że sytuacja w Jugosławji doznała w ostatnich 24 godz. znacznego złagodzenia. Zawdzięczać to należy poprawieniu się stanu zdrowia Stefana Radicza. Wczoraj panował spokój w całem państwie.

Zagrzeb, 23-6. (PAT.) Pogrzeb posłów chorwackich miał przebieg spokojny.

Białogród, 23-6. (AW.) Koalicja włościańsko-demokratyczna uchwaliła powstrzymać się od wzięcia udziału w pracach parlamentu aż do czasu zadośćuczynienia oraz uzyskania gwarancji zupełnego równouprawnienia ze strony rządu. Nadto uchwaliła nie utrzymywać z rządem żadnych stosunków oraz odrzucić materjalne odszkodowanie zaofiarowane przez rząd dla rodzin zamordowanych w skupczynie posłów.

Socjalistyczno-monarchistyczny gabinet Muellera

WYNIKIEM DŁUGICH TARGÓW O NOWY RZĄD RZESZY.

Berlin, 23.6. (Tel. wł.) Po rozbiciu rokowań Muellera z partjami wymieniają dzisiaj nietylko kombinacje małej koalicji wejmarskiej, na której podstawie Mueller prowadzi dalsze rokowania, lecz także kombinację gabinetu pozaparlamentarnego, niezwiązanego żadnemi paktami z poszczególnemi frakcjami.

Nowy ten gabinet miałby wyglądać następująco: Herman Mueller — kanclerz, przywódca centrowców — Guerard, wicekanclerz i minister dla okupowanych terenów, socjalista Severing — minister spraw wewnętrznych, ks. prałat Leicht, przywódca bawarskiej partji ludowej — minister spraw zagranicznych, demokrata Koch — minister sprawiedliwości, socjalista dr. Hilferding — minister skarbu, stresemanowiec dr. Curtius — minister gospodarki Rzeszy, Schaetzel bawarska partja ludowa — minister poczty, Groener minister obrony krajowej, centrowiec dr. Brauns — minister pracy. Ma to być jednak tylko ostateczne wyjście w razie niepoorozumienie koalicji wejmarskiej.

(Przypomnieć należy, że bawarska partja ludowa jest stronnictwem o programie otwarcie monarchistycznym. Przyp. red.)

Gwałtowna walka

na pograniczu polsko-litewskiem.

Wilno, 23.6. (Tel. wł.) Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w pobliżu strażnicy Chorążyszki patrol KOP. zaalarmowany został odgłosem walki, jaka się toczyła po stronie litewskiej. Jak się wyjaśniło, 4 uzbrojonych osobników usiłowało pod osłoną nocy przedostać się przez granicę litewską. Na przeszkodzie stanęła litewska straż graniczna, usiłując uniemożliwić przejście granicy. Wywiązała się walka, w wyniku której jeden żołnierz litewski został zabity, a jedna osoba z usiłujących przejść przez granicę została ranna. Reszta osób zbiegła w okoliczne lasy, unosząc z sobą rannego towarzysza.

Przypuszczać należy, że były to prawdopodobnie osoby, zbiegłe z więzienia koncentracyjnego w Worniach.

Zamordowała dziecko, odrąbała głowę

i rzuciła psom na pożarcie.

Lwów, 23.6. (Tel wł.) Urząd śledczy we Lwowie został zawiadomiony o potwornej zbrodni, dokonanej we wsi Procisne, powiatu Liskiego.

Przed kilku tygodniami zaginął tam w tajemniczy sposób 4-letni Roman Pytlak. Ostatni raz widziano go bawiącego się na podwórzu z dziećmi sąsiada Michała Dańkowa. Przed paru dniami znaleziono w lesie gminnym czaszkę chłopca, ogryzioną przez psy. Obok leżała koszulka denata.

Dochodzenie policyjne zarządzone na polecenie sędziego śledczego ujawniło wstrząsające szczegóły zbrodni.

Chłopiec został zamordowany uderzeniem pałki w głowę przez żonę Dańkowa, która wmieszała się do bójki chłopców. Zwłoki dziecka po zamordowaniu wywiozła w worku do lasu i tutaj celem stworzenia pozoru, że chłopiec został zagryziony przez dzikie zwierzęta odrąbała głowę i rzuciła ją w krzaki, zaś tułów zakopała. Pomimo skrzętnego poszukiwania nie zdołano zwłok dziecka odnaleźć. Dańkowa i żonę jego aresztowano.

Pocztyljona rzucił, dolary zabrał

I UCIEKŁ SAMOCHODEM.

Blistville, 23.6.(Pat) (Stan Michigan) Do wagonu pocztowego pociągu pośpiesznego, idącego z Detroit, wtargnął młody bandyta, zabierając przynajmniej 50.000 dolarów.

Gdy pociąg przybył na stację w Blisville, bandyta rzucił na peron związanego pocztyljona i, korzystając z zamieszania, umknął samochodem.

Echa śląskie.

WYPIERANIE POLSKOŚCI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. Spółka kolonizacyjna „Oberschlessische Landesgesellschaft" w Opolu zakupiła w pow. Dobrodzieńskim obszar dworski Gwoździany, liczący 1000 ha. Gwoździany będą niebawem rozparcelowane między kolonistów sprowadzonych z głębi Rzeszy niemieckiej.

WPŁATA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ. Do kasy Banku Polskiego w Katowicach wpłynęła kwota w wysokości 78.000.000 zł. z subskrypcji śląskiej pożyczki inwestycyjnej w Ameryce.

TRANSPORT EMIGRANTÓW PRZEZ MYSŁOWICE. Centrala zborna emigrantów sezonowych w Mysłowicach wysłała do Francji transport robotników, złożony z 600 osób. Emigracja ta wzrosła w ostatnich czasach nietylko do Niemiec, ale do Francji i Belgji.

WYCIECZKA STUDENTÓW - BOTANIKÓW z uniw. Jagiell. w Krakowie bawiła w dniu wczorajszym w Katowicach celem zwiedzenia zieleńców i ogrodów. Wycieczkę, składającą się z 30 osób, prowadził prof. dr. Ziobrawski.

Wiadomości ze stolicy.

W PRZEDEDNIU MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU POKOJOWEGO W WARSZAWIE. Przygotowania do międzynarodowego kongresu pokoju, zwołanego do Warszawy w dn. 25—29 bm., zostały już ukończone. W kongresie weźmie udział około 300 delegatów różnych organizacyj i stowarzyszeń pokojowych z zagranicy, w tej liczbie 120 Niemców, przedstawicieli niemieckich organizacyj pokojowych. Część uczestników przybyła już do Warszawy. Między innymi przybył prezes międzynarodowego biura pokoju w Genewie, członek senatu belgijskiego i delegat Belgji do Rady Ligi Narodów, La Fontaine.

ZMJANY NA STUDJUM TEOLOGJI PRAWOSŁAWNEJ. Z nowym rokiem akademickim zajdą poważne zmiany personalne na studjum teologji prawosławnej, istniejącem przy uniwersytecie warszawskim. Metropolita Djonizy, który sprawował dotychczas funkcje kuratora tego studjum i głównego wykładowcy ustępuje razem z arcybiskupem grodzieńskim Aleksym, który również wykładał na studjum prawosławnem. Zamiast jednego kuratora, którego zakres działania jest taki sam, jak dziekana na innych fakultetach, powstaje kuratorjum z trzech osób: b. profesora akademji kijowskiej Biednowa, prof. Łotockiego i prof. Troickiego, którzy w tym celu sprowadzeni zostali z Pragi.

PIERWSZY AUTOKAR W STOLICY. Zgodnie z zapowiedzią, od kilku dni uruchomiono w Warszawie pierwszy autobus wycieczkowy, sprowadzony przez polskie biuro turystyczne, pozostające pod protektoratem Polskiego Tow. krajoznawczego. Trasa jednogodzinnej przejażdżki autokarem prowadzi przez Krakowskie Przedmieście, plac Zamkowy, Stare Miasto, plac Teatralny, plac Saski, Mazowiecką Marszałkowską, Belwederską, Al. Ujazdowskie, plac Trzech Krzyży i Nowy Świat. Trzygodzinna przejażdżka połączona jest ze zwiedzeniem Zamku, Zachęty i Łazienek. W niedzielę i święta projektowane są wycieczki do Wilanowa, na Bielany, do Łowicza i Kazimierza.

Dość pogodnie i ciepło

PRZEPOWIADA P.I.M.

Naogół w całym kraju było wczoraj dość pogodnie i ciepło. Nad morzem padał deszcz. Temperatura notowana rano: Warszawa plus 16 st., Poznań 18, Wilno 12, Kraków 18, Lwów 15, Gdynia 13, Zakopane 14, Hala Gąsienicowa 8, Morskie Oko 9, Białystok 15, Brześć nad Bugiem 16, Pińsk 14, Lublin 16, Tarnopol 15, Bydgoszcz 17, Puck 14, Zaleszczyki 16, Słonim 11, Cieszyn 18, Molodeczno 13, Kalisz 13.

Na dziś PIM. przepowiada: Po przejściu deszczów (miejscami z burzą) przesuwających się od zachodu ku wschodowi kraju, zrana dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

Czy początek walki religijnej?

Historyczna rezolucja w Parlamencie.

Nasz warszawski korespondent donosi:

Sesja Sejmu i Senatu już zamknięta. Po trzech posiedzeniach został przez Senat przyjęty budżet na rok 1927-8. Zanim będziemy mogli rozpatrzeć tę dyskusję, musimy podkreślić jeden fragment przeżytej walki, fragment najcharakterystyczniejszy i najbardziej wymowny.

Jakkolwiek Rząd do rezolucji uchwalanych przez ciała ustawodawcze nie przywiązuje zbyt wielkiego znaczenia, jednakże ma w nich sprawdzian pewnych tendencyj i nastrojów ma barometr woli instytucyj ustawodawczych. Mogą one dlań służyć jako świetna ilustracja pożądań i wskaźnik dla jego postępowania.

Z pośród wielu rezolucyj w Sejmie wysoce charakterystyczne było, iż rezolucja nawołująca Rząd do wykonania konkordatu, nie uzyskała większości. Natomiast uzyskała większość rezolucja pos. Ciołkosza z PPS. domagająca się uchylenia znanego rozporządzenia min. Bartla jako kierownika Ministerstw oświaty i wyznań religijnych w sprawie praktyk religijnych młodzieży.

Rezolucja ta uzyskała w Sejmie większość. Głosowała za nią zwarcie lewica i mniejszości, przeciwko niej Z.L.N., BB., N.P.R., Ch.D. i Piast.

Podobnie do ataku przeciwko temu rozporządzeniu poszli socjaliści w Senacie. Tu wystąpił sen. Kopciński. Rezolucja w Senacie zgłoszona, opiewała dosłownie, tak jak sejmowa, a mianowicie:

„Senat wzywa Rząd do zniesienia okólnika Min. W. R. i O. P. z dnia 9.XII 1926 o nauce szkolnej religji katolickiej a w szczególności postanowienia o przymusie uczestniczenia nauczycieli w praktykach religijnych, jako sprzecznego z art. 112 Konstytucji."

Rozporządzenie to zostało ogłoszone w Dzienniku Urzędowym M. O. i W. R. nr. 2 z dnia 1 lutego 1927 r. Opiewa ono jak następuje:

„Na mocy art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych i art. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 o zatwierdzeniu układu z Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do Kościoła Rzymsko - Katolickiego zarządza się co następuje:

§ 1. Zgodnie z art. 130 Ustawy Konstytucyjnej i art. XIII Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską z dnia 10 lutego 1925 nauka religji katolickiej jest obowiązkową dla uczniów katolików we wszystkich szkołach (z wyjątkiem szkół wyższych) państwowych, publicznych i samorządowych oraz w szkołach prywatnych korzystających z zasiłków państwowych lub samorządowych albo posiadających prawa szkół państwowych lub publicznych.

§ 2. Obowiązek władz szkolnych dostarczenia nauczyciela religji istnieje, gdy liczba dzieci katolickich w szkole wynosi conajmniej 12. Gdy ilość dzieci liczby tej nie osiąga, będą dzieci te łączone z dziećmi szkół sąsiednich. Gdyby i to nie było możliwe, inspektor szkolny lub dyrektor szkoły zwróci się do miejscowego duszpasterza lub za porozumieniem się z ordynarjuszm do osoby świeckiej o podjęcie się nauczania religji bez wynagrodzenia.

§ 3. dotyczy ilości godzin nauki religji i podręczników, posiadających aprobatę władz państwowych i kościelnych.

§ 4. dotyczy stosunku służbowego duchownego do administracji szkolnej.

§ 5. Biskup dyjecezjalny wykonywa przysługujące mu prawo wizytacji i nadzoru osobiście lub przez wyznaczonych przez siebie kapłanów.

§ 6. Wizytatorowie, inspektorowie szkolni oraz kierownicy szkół o poziomie średnim mają prawo wizytowania nauki religji katolickiej, nie mogą jednak egzaminować uczniów i winni ograniczyć się do uwag pedagogiczno-dydaktycznych. Duchownego nauczyciela religji katolickiej w szkołach powszechnych może wizytować tylko inspektor szkolny lub wyższe władze szkolne, natomiast kierownicy szkół powszechnych mogą być tylko na nauce religji, prowadzonej przez duchownych bez prawa czynienia jakichkolwiek uwag.

§ 7. Praktyki religijne młodzieży szkolnej katolickiej należą do całości nauczania i wychowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział. Praktyki religijne, obowiązujące młodzież szkolną są normowane przez władzę duchowną w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P. i przez władze szkolne wprowadzane w czyn. Obowiązujące praktyki religijne są następujące:

a) w niedzielę i święta oraz na początku i na końcu roku szkolnego wspólne nabożeństwo z egzortą.

b) co roku wspólne trzydniowe rekolekcje,

c) trzy razy do roku (po rekolekcjach, na początku i przy końcu roku szkolnego) wspólna spowiedź i komunja św. dla młodzieży.

d) wspólna modlitwa przed lekcjami i po lekcjach, przepisana przez właściwą władzę kościelną a wprowadzona przez władze szkolne.

Czuwanie według istniejących rozporządzeń nad wykonaniem przez młodzież wspólnych praktyk religijnych jest obowiązkiem księży prefektów, dyrekcji i kierownictw szkół i członków grona nauczycielskiego.

Jednorazowe lub dłuższe zwolnienie uczniów, całych klas lub szkoły od poszczególnych wspólnych praktyk religijnych następuje po porozumieniu się dyrekcji i kierownictw szkół z księżmi prefektami.

Termin i miejsca praktyk religijnych układają dyrekcje i kierownictwa szkół z księżmi prefektami.

§ 8. Księża prefekci są nauczycielami i duszpasterzami młodzieży szkolnej w zakresie życia szkolnego. Jest więc ich szczególnym obowiązkiem czuwać nad życiem religijnem i na równi z innymi nauczycielami nad wychowaniem moralnem młodzieży szkolnej. Księża prefekci ze względu na swe stanowisko duszpasterskie mają obowiązek brać udział we wszystkich konferencjach, omawiających sprawy wychowania młodzieży.

§ 9. dotyczy wyznaczenia w budżecie szkolnym pewnej kwoty na potrzeby religijne.

§ 10. dotyczy nauki śpiewu kościelnego.

§ 11 dotyczy czasu wejścia w życie (od dnia ogłoszenia).

(—) Kierownik M. W. R. i O. P.
K. Bartel.

Naumyślnie zacytowaliśmy treść całego okólnika, gdyż stanie się on historyczny. W czem wnioskodawcy widzieli sprzeczność z Konstytucją, trudno docieć.

Jakiż był wynik głosowania. Było ono imienne. Oto wyniki:

Za rezolucją przeciwko praktykom religijnym głosowali senatorowie:

z klubu BB: 1) marszałek Szymański, 2) wicemarszałek Gliwic, 3) Huskowski, 4) Soroko, 5) Gaszyński, 6) Laurysiewicz, 7) Perzyński, 8) Evert, 9) Redko, 10) Daszyńska-Golińska, 11) Abramowicz, 12) Dal, 13) Poczętowski, 14) Rogowicz, 15) Wodziński, 16) Roman, (prezes klubu senackiego BB), 17) St. Nowak, 18) Trzeciak, 19) Skokowski, 20) Wierzejewski, 21) Bogoszewski, 22) Rudnik, 23) Ant. Nowak, 24) Zagleniczny, 25) Pryko, 26) Rolle, 27) Drucki-Lubecki, 28) Lempke.

z klubu Wyzwolenia: 1) Januszewski, 2) Motz, 3) Brzeziński, 4) Nocznicki, 5) Winiarczyk, 6) Ciastek, 7) Iżycki, 8) Tatarczuk.

z Stronnictwa Chłopskiego: Szafranek.

z klubu PPS: 1) Kopciński, 2) wicemarszałek Posner, 3) Kłuszyńska, 4) Gruszczyński, 5) Danielewicz, 6) Kelles-Krauz, 7) Sokołowski, 8) Englisch, 9) Strug-Gałecki.

z klubu ukraińskiego: 1) Trojan, 2) Sergjusz Kozicki, 3) Horbaczewski, 4) Makuch, 5) Baranyk.

Razem głosów 51.

Przeciwko rezolucji głosowali senatorzy:

z Związku Lud. Nar.: 1) Głąbiński, 2) Stan. Kozicki, 3) Seyda, 4) Wasiutyński, 5) Ossowski, 6) Jabłonowski.

z klubu BB.: 1) Gołuchowski, 2) Tarnowski, 3) Dąmbski, 4) Lubomirski, 5) Szuyski, 6) Przybylski, 7) Achmatowicz, 8) ks. Londzin, 9) Wańkowicz, 10) Miciński, 11) Szarski, 12) Zakrzewski.

z klubu Chrz. Dem.: 1) Thullie, 2) ks. Kasprzyk, 3) Radomski, 4) Makarewicz, 5) ks. Brandys, 6) ks. Manugiewicz.

z klubu NPR.: Steinborn.

z klubu Piasta: Średniawski, Erdman, Kulerski.

z klubu ukraińskiego: 1) Haluszczyński wicemarszałek, 2) ks. Tatomir, 3) Decykiewicz, 4) Kuźmyn, 5) Czerkawski.

Przy skrutynjum był sen. Kamieniecki (BB), który głosu nie oddał.

W ten sposób olbrzymią większością 51 przeciwko 33 uchwalono wezwanie do Rządu o uchylenie tego okólnika.

Samo głosowanie jest niesłychanie znaczące. Uważać je należy jako początek do ograniczenia praw Kościoła, nabytych dzięki Konkordatowi w Polsce. Gdy się pamięta, iż wśród wniosków znajdują się wnioski: o rozwiązanie Konkordatu, kilka wniosków skierowanych przeciwko duchowieństwu — to takie głosowanie o zniesienie okólnika, normującego naukę religji w szkołach, jest niczem innem, jak zaczątkiem walki religijnej.

Jestto objaw, którego opinja publiczna musi być w pełni świadoma.

H. W.

Warszawa, 23 czerwiec.

Z kryjówki bandyckiej na wyżyny groźnej potęgi.

ŻYCIE KATA MANDŻURJI CZANG-TSO-LINA.

Czang-Tso-Lin, który jeszcze dnia 3 czerwca specjalnym pociągiem opuszczał Pekin zdobyty przez wojska południowe, umarł wskutek ran odniesionych w zamachu bombowym. Z chwilą tą znikła na wieki postać, która w przeciągu dziesięciolecia odgrywała główną rolę na terenie zamieszek chińskich, człowiek znienawidzony przez młodo-chiński ruch wyzwoleńczy, wysługujący się Japonji i ochraniający obcy imperjalizm, zdrajca, bandyta i krwiopijca. Charakter jego najlepiej unaocznia fakt, że w trakcie opuszczania Pekinu po przegranej kampanji wojennej, wojskom swoim okazywał uśmiechnięte oblicze a to gdy wstępował na stopnie wagonu salonowego, by uciec. Uciekał, a żołnierzy zostawiał na łup wroga. Naturalnie nie przeczuwał nawet, że ucieka w objęcia śmierci.

Przed czterdziestu laty Czang-Tso-Lin był małym opryszkiem, który nie nosił bynajmniej późniejszego swojego nazwiska.

Właściciel tego imienia dowodził bandą zbójów i przyjął młodego chłopca, jako sekretarza. W owych czasach gdy nie można było sobie w Chinach inaczej poradzić z bandytami, zaciągano ich do wojska. Tak też postąpiono z Czang-Tso-Linem. Prawdziwemu Czang-Tso-Linowi sprawa wydawała się jednak niezbyt miłą, przeto zamiast siebie posłał w żołnierze swego pisarza, obdarzając go naturalnie skompromitowanem nazwiskiem. W ten sposób rozpoczęła się ta bajeczna karjera, tak niefortunnie teraz zakończona.

Niebywałą potęgę, jaką Czang-Tso-Lin osiągnął w Mandżurji, zawdzięcza on Jan-Czi-Kajowi, pierwszemu prezydentowi chińskiej republiki. Zewnętrznie w opanowanych przezeń prowincjach północnych, żyjących w odwiecznym feudaliźmie, zaprowadził b. sekretarz herszta zbójów pewien postęp. W rzeczywistości nie było to niczem innym, jak świetnie zorganizowanym systemem rabunku bezbronnego ludu. Mukden stał się stolicą międzynarodowej spekulacji. Tutaj był ośrodek japońskich wpływów, tutaj roiło się od mętów z całego świata, specjalistów od handlu bronią i afer walutowych.

W końcu 1925 roku Czang-Tso-Lin znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Opuścił go mianowicie zaufany generał Kuo-Sung-Lin i zbliżał się do Mukdenu pospiesznym marszem. Czang-Tso-Lin miał tylko kilka oddziałów kawalerji do rozporządzenia. Nagle Japończycy obsadzili Mukden. Zdumiony Kuo-Sung-Lin zatrzymał się przed miastem i zwlekał z atakiem, wietrząc zdradę. Syn Czang-Tso-Lina wystąpił jako pośrednik... Wtedy dyktator rzucił się wściekłym, skrzydłowym atakiem na dziesięćkroć liczniejszego przeciwnika i przepędził go. Następnego dnia obnoszono ulicami Mukdenu krwawe głowy generała Kuo i jego żony, zatknięte na lancach.

W 1926 roku, po odwrocie Fenga, świetnie zdyscyplinowane dywizje mandżurskie weszły do Pekinu. Dla olbrzymiego miasta, podminowanego nowemi prądami narodowemi, rozpoczął się straszny okres. Dyktator z Mukdenu nieznał przebaczenia. Repzentował on stary, skostniały i krwiożerczy feudalizm, który już nie mógł żyć sam z siebie, a przeto poszedł na służbę obcych mocarstw.

Przed dwoma laty odwiedził Czang Tso-Lina sławny reporter francuski Jules Sauerwein, który określił go, jako człowieka syczącego, ziejącego nienawiścią, często wykonującego ręką ruch obcinania głowy.

Malowniczy jest opis wizyty u Czang-Tso-Lina, złożonej przez młodego publicystę francuskiego, p. Pierre Daye, który w 1926 roku bawił w Mukdenie.

Pierre Daye zatem przekracza pokój przyjęć. Oczom jego ukazuje się całe mnóstwo starożytnych, kosztownych materyj jedwabnych, piękne meble, inkrustowane perłową macicą i szyldkretem, a przytem dwa brzydkie europejskie fotele, cztery pozłacane zegary i jaskrawo pomalowana „grająca szafa", którą często widzieć można w szynkowniach portowych Neapolu. Wchodzi do pokoju mały, drobny człowiek w wieku około lat pięćdziesięciu. To Czang-Tso-Lin. Odziany jest w suknię z jasno niebieskiego jedwabiu, na głowie nosi czarną czapeczkę, ozdobioną szkarłatnym guzikiem. Jego sposób mówienia jest gwałtowny ale nie bez uroczystych akcentów i przypomina raczej uczonego niż żołnierza. Z gościem swoim rozmawia chiński marszałek chętnie, wywiad jednak dziennikarski nie kroczy po właściwej linji, bowiem zadającym pytania jest nie dziennikarz ale jego rozmówca. Wreszcie Pierre Daye usiłuje sprowadzić rozmowę na właściwy temat ale marszałek zapytuje go o stan sanacji franka. Wydał on właśnie nowe rozporządzenie przeciw spekulacji i jutro będzie rozstrzelanych dwunastu bankierów i jeden kierownik pisma z powodu oporu przeciw niemu. Pragnie teraz wiedzieć jak się w Europie załatwiają z takiemi ludźmi. On nie mógł się wiele nauczyć... W końcu opowiada p. Daye, że chce przejechać przez Rosję. Na usta wroga bolszewików nie wybiega żadne przeciw nim przekleństwo. Tylko mały, ironiczny uśmieszek i słowa: „Bądź pan mądry w tym kraju".

Tak wyglądał za życia współczesny typ średniowiecznego despotyzmu, urobiony na modłę włoskich kondotierów i tyranów, typ, który mógł zachować się jeszcze w Azji, skostniałej od stuleci i przechowującej tradycje Dżingis-chana. Niedaleko od niego odbiegają zapewne postacie niektórych innych generałów chińskich, a młodszemi braćmi duchownemi zmarłego wśród niepowodzeń dyktatora Mandżurji, jeżeli chodzi o metody postępowania, są czerwoni kaci Rosji.

Stab.

Wywrotowcy białorussy

W SEJMIE POLSKIM.

Z listy nr 18 Bloku mniejszości narodowych weszło do Sejmu czterech białorusinów: p. p. Jaremicz, Juchniewicz, Karuzo i Stepowicz. Do Senatu weszli z listy mniejszości narodowych pp. Bohdanowicz i Rogula.

Hromada występująca pod zmienioną nazwą, ale wierna pierwotnym hasłom, przeprowadziła 5-ciu posłów: Gawrylika, Dworczanina, Stogonowicza, Hreckiego i Wołyńca. Nareszcie t. zw. „Sielanskaja Partja" przeprowadziła swego przywódcę J. Stankiewicza.

Najbardziej jednolitą, a jednocześnie wrogo usposobioną w stosunku do Państwa polskiego jest bezsprzecznie grupa b. Hromady, która ostatnio zmieniła swą nazwę „Klubu Zmahania" na „Białoruski Włościańsko-Robotniczy Klub".

Już sama nazwa przypomina „Białoruską Włościańsko-Robotniczą Hromadę.

Nowy ten „Włościańsko-Robotniczy Białoruski Klub" zdążył już odsłonić swe właściwe oblicze. Dwóch posłów z tego klubu: Stoganowicz i Hrecki zostali osadzeni w więzieniu pod zarzutem działalności wywrotowej, przed paru zaś dniami dwóch innych posłów z tegoż ugrupowania Gawrylik i Wołyniec urządzali w Wilnie, w sali Krengla wiec, który policja zmuszona była rozwiązać za wybitnie antypaństwowy charakter przemówień tych posłów. Wreszcie pierwsze sejmowe przemówienie przywódcy tego klubu, p. Gawrylika, wykazało najzupełniej, jego ideową łączność z dawną Hromadą.

Takie jest oblicze polityczne najsilniejszego klubu białoruskiego.

Tak więc na miejscu czterech posłów-hromadowców, osadzonych wyrokiem sądu wileńskiego w więzieniu mamy obecnie pięciu

Niezwykłe dokumenty

POKWITOWANIE ZA KIJE.

Niezwykłe pokwitowanie musiał wystawić w 1787 r., podczas wojny trzydziestoletniej, **pisarz sądowy w Duisburgu.**

Pisarz ten, mianowicie, pozwolił sobie na pogardliwe słowa o strzelcach polnych kurfürsta Hannoweru, których oddział, pod dowództwem kapitana, stał wówczas załogą w Ruhrorcie.

Kapitan strzelców, dowiedziawszy się o słowach pisarza, kazał go aresztować i wymierzyć mu 50 kijów, przyczem od komenderowany do wykonania tego wyroku podoficer otrzymał rozkaz przyniesienia własnoręcznego pokwitowania delikwenta z otrzymanej chłosty.

Ciekawy ten, istniejący dotychczas dokument, brzmi, jak następuje:

— Ja, niżej podpisany, zeznaję niniejszem, że otrzymałem z całą wdzięcznością dla poprawienia mnie i za popełniony w zapomnieniu czyn niesprawiedliwy 50 uderzeń, wymierzonych mi jaknajuczciwiej i najsprawiedliwiej, dwoma kijami grubości mniej więcej palca.

Wyrok ten wykonany był przez odkomenderowanego podoficera korpusu strzelców polnych kurfürsta Hannoweru za to, że wyraziłem się po błazeńsku i głupio o tym chwalebnym korpusie strzelców, czego teraz z całego serca żałuje.

Dnia 17 kwietnia 1757 r. D., **pisarz sadowy.**

BARBARZYNSKA MŚCIWOŚĆ.

Pierwszorzędnym przyczynkiem do dziejów barbarzyńskiej mściwości ubiegłej epoki jest wyrok śmierci wydany na **fanatycznego mnicha Ravaillaca,** mordercę Henryka IV francuskiego. Dokument ten znajduje się w muzeum Carnavawet w Paryżu. Brzmi on jak następuje:

— Skazany zawieziony przed kościół katedralny w Paryżu na wózku hyclowskim, obleczony w koszulę tylko i trzymający w ręku dwufuntową płonącą pochodnię, winien powiedzieć i zaświadczyć, iż chydnie i zdradziecko popełnił ów pogardy godziem i niecny mord, że dwoma uderzeniami sztyletu zabił Jego Majestat i że żaluje tego. Prosi o przebaczenie Boga, króla i ludzką sprawiedliwość. Następnie zaprowadzi się go na plac Greve, do stóp szafotu tam postawionego. Będzie rozpalonemi szczypcami szczypany w obie piersi, w ramiona, uda i łydki. W prawicy ma trzymać nóż, którym popełnił rzeczone królobójstwo. Niechaj będzie przypiekany i palony rozżarzoną siarką, a na miejsca szarpane niechaj leją mu roztopiony ołów, kipiącą oliwę, smołę, płonącą żywice i roztopiony wosk. Poczem niechaj będzie ułożony i rozszarpany przez cztery konie. Członki jego winny być strawione ogniem, a popiół na wsze strony rozwiany. Każdemu i wszem wobec niechaj będzie wiadomo, iż dobytek jego przypada królowi, zgodnie z orzeczeniem trybunału parlamentarnego z 27 maja 1610 r. Sporządzone przez magistra **Daniela Bolsin** i tegoż dnia wykonane.

LIST KRÓLA ARMAT.

Jeden z miesięczników niemieckich (Das andere Deutschland) odnalazł i ogłosił niezmiernie ciekawy list króla armatniego z Essen, Fryderyka Kruppa do cesarza Francuzów Napoleona III. List ten, datowany z dnia 29 kwietnia r. 1868, brzmi jak następuje:

— „Zaszczycony i ośmielony zainteresowaniem, jakie Jego Cesarska Mość raczył okazać skromnemu przemysłowcowi, pozwalam sobie przesłać Jego Cesarskiej Mości ilustrowany katalog fabrykatów z moich zakładów.

Żywię nadzieję, iż zwłaszcza cztery ostatnie stronnice, zawierające rysunki armat mojej konstrukcji, na które otrzymałem już zamówienia od kilku rządów europejskich, zwrócą na siebie uwagę J. C. Mości i usprawiedliwią w ten sposób śmiałość mego postępku.

Składając J. C. Mości wyrazy mego najgłębszego szacunku i szczerego podziwu, pozostaję uniżonym i oddanym J. C. Mości sługą".

podpisano: Fryderyk Krup.

Zainteresowanie Napoleona III, o którem wspomina na początku swego listu Krupp, odnosi się zapewne do wystawy międzynarodowej w Paryżu z roku 1867, gdzie znalazł się i pawilon zakładów Kruppa. Napoleon III nie dał się jednak skusić namowom i pochlebstwom niemieckiego króla armatniego. Nie udzielił mu zamówień na armaty.

Zdaje się jednak, że nie miał racji tym razem, gdyż w 18 miesięcy później armaty Kruppa dostały się do Francji w sposób wcale nie pacyfistyczny.

Swięto radości i podniecenia.

IMPONUJĄCY PRZEBIEG LONDYŃSKICH WYŚCIGÓW KONNYCH.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Londyn, w czerwcu.

Wyścigi konne w Londynie są jakby świętem narodowem, świętem radości i podniecenia, świętem, na które wszyscy Anglicy czekają z jakąś żarliwą tęsknotą i niesłabnącym zapałem. Milkną dyskusje polityczne, w kąt idą wszelkie zagadnienia społeczne, nawet najbardziej frapujące sensację przechodzą bez echa. „Derby" — oto główny i jedyny temat... Mówią o nim lordowie, właściciele wielkich stajeń wyścigowych, rozprawiają wytworni arystokraci na zebraniach klubowych, entuzjazmują się kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy, ba, nawet listonosze, dostawcy mleka i pieczywa, oraz szoferzy przy zetknięciu się ze swoimi „gośćmi" zadają tylko jedno pytanie:

— Kto wygra?... Na kogo pan stawia?...

I padają nazwy faworytów, koni znanych, powstają dyskuje, ścierają się zdania, starające się nawzajem przekonać...

Wszyscy wszędzie i ciągle mówia tylko o tem...

— — — — — — —

A gdy wreszcie i w tym roku nadszedł ów dzień... Jak corocznie w stronę toru wyścigowego w Empson rusza wszystko. Od wczesnego ranka zaczyna się ruch. Ciągną autobusy, wypełnione aż do ostatniego miejsca. Za autobusami idzie sznur prywatnych automobili, a za nimi dorożki, jednokonne, dwukonne i ceremonjalne karety, zaprzężone w wspaniałe czwórki. Bokami przewija się tłum pieszych.

Jadą... jadą... jada... I idą...

Ilu ich przeszło? Trudno doprawdy zdać sobie sprawę z tego. Powiadają, że miljon osób. A może i więcej...

Na szerokich polach przed torem wyścigowym gromadzą się już tłumy. W oczekiwaniu przed otwarciem rozbijają namioty i tworzą prowizoryczne stoły, przy których spożywają obiad.

Wreszcei bramy, wiodące do placu wyścigowego otwarto! Potężna masa wchodzi, rozlewa się szerokiemi strugami na wyścigowych terenach... Wszystkie miejsca na trybunach i placach aż do ostatniego zajęte!

Przed totalizatorem ruch! Podają stawki, agenci zachęcają do gry na poszczególne konie. Stawiają wszyscy bo przecież tak łatwo wygrać i zdobyć miljonowy majątek...

Następuje start! Cisza zalega trybuny i place... Oddechy wstrzymano... 24 koni staje u startu. Gracze patrzą z radosną miną na swych faworytów. Znak... i konie ruszają! Miljony oczu towarzyszy każdemu ich ruchowi, każdemu krokowi...

Dobrze! Świetnie! Faworyci idą na czele!

Z miljona piersi dobywają sę szybkie oddechy. Wreszcie następuje nieoczekiwany zgrzyt! Faworyt potknął się. Na czoło wysuwa się młody koń, „Fuks", mało znany... Wysuwa się coraz bardziej! Wyprzedził wszystkich i... stanał u mety!!!

Rozczarowanie, ale nie bolesne, rozczarowanie, które przekreśliło rachuby największych znawców...

Zwycięzcą jest „Felstead" — koń, będący własnością magnata tytoniowego sir Hugona Cunliff-Owena, stający pierwszy raz do wyścigów. Sam król winszuje właścicielowi powodzenia... I oto sensacja tegorocznych „derby"... A gdy wieczorem olbrzymie tłumy wracały do Londynu, opowiadano sobie o drugiej sensacji: Stenotypistka Anna Holm w Barrow wygrała w totalizatora 109000 funtów, czyli 4 miljony złotych.

Długo, długo będzie Londyn o tem opowiadał...

Stanisław Brzostowski.

Sowiecka elektro - mistyfikacja.

Z DZIEJÓW KOMUNISTYCZNEGO NIEDOŁĘSTWA.

Lenin twierdził, że elektryfikacja Rosji umożliwi wprowadzenie ustroju socjalistycznego. Prawowiernym komunistom wystarczyło to, aby natychmiast przystąpić do elektryfikacji kraju, którą rosyjska prasa zagraniczna dosadnie określiła, jako „elektro-mistyfikację". Już nawet sami bolszewicy nie ukrywają obecnie niedołęstwa swych techników, zrzucając winę za swą nieumiejętność i niepowodzenia na... ukrytych kotr-rewolucjonistów. Moskiewska „Krasnaja Gazieta" przytacza kilka przykładów „sowieckiego postępu" w dziedzinie techniki.

W Stalinie pracowano trzy lata nad budową tramwaju elektrycznego. Wydatki wyniosły sumę trzykrotnie wyższą od preliminowanej. Ostatecznie wszystko było gotowe: szyny przełożone, wagony przygotowane, druty, dostarczające prąd, porozpinane w mieście; piękne remizy, świeżo wybudowane, napawały radością stalińskich obywateli. **Wszystko było gotowe, brakowało tylko drobnostki: nie było prądu.** Rzecz najgorsza jednak, że wogóle „zapomniano" o wybudowaniu stacji elektrycznej oraz o sprowadzeniu motoru, któryby zasilał prądem sieć tramwajową miasta Stalina.

Inny, nie mniej charakterystyczny wypadek miał miejsce w gubernji Władimirskiej.

Kosztem kilkuset tysięcy rubli wzniesiono nad niewielką rzeczką stację hydroelektryczną. Sprowadzone zostały drogie motory, instalacja nie ustepowała lepszym stacjom niemieckim i szwajcarskim, gdy jednak spróbowano puścić centralę elektryczną w ruch, okazało sie, że prąd rzeczki (którego siła nie została poprzednio zbadania) jest zbyt słaby.

Niedawno znów zawalił się most nad rzeką syberyjską, wkrótce po wybudowaniu.

Tak się „buduje i elektromistyfikuje" w Z. S. S. R.

Talizman.

Pewnego wieczoru—pamiętam dokładnie — było to 17 kwietnia 1907 znalazłem w czasie przechadzki na chodniku jednej z ulic mały pierścionek, zrobiony we formie amuletu. Na górnej części pierścienia widniał emaljowany obrazek, przedstawiający śmierć, zwyciężoną przez kobietę, a dokoła znajdował się napis: „Nie zapomnij mnie nigdy! — Janku!...„. Na wenętrznej stronie pierścienia umieszczone zostały słowa: „Silniejszą od śmierci jest tylko miłość..."

Pierścień był ze srebra, przedstawiał zatem minimalną wartaść. Dla mnie jednak nie ulega wątpliwości, że właściciel tego amuletu jest z pewnością po stracie niepocieszony, ponieważ pierścień ten może dlań przedstawiać nieocenioną wartość pamiątkową. Postanowiłem przeto za wszelką cenę odnaleźć właściciela. Nazajutrz ukazały się w pismach zawiadomienia, donoszące o znalezieniu przeze mnie pierścienia i wzywające właściciela do odbioru zguby. Czekałem kilka dni, nikt jednak po amulet nie zgłosił się.

Straciłem wszelką nadzieję na odnalezienie właściciela zguby...

Minęły trzy lata. Amulet, znajduje się w pugilaresie, wypadł mi już zupełnie z pamięci.

Nagle jednak, gdy znajdowałem się w Kairze dokąd porą wiosenną przybyłem na mały wypoczynek,—gdy schodziłem z terasy hotelu, w którym zamieszkałem, — spotkałem w. towarzystwie starszego małżeństwa młodą, piękną dziewczynę, która natychmiast przykuła do siebie moją uwagę. Twarz jej wydała mi się znajoma, musiałem ją już kiedyś widzieć. Nazwsko, które wyczytałem w księdze meldunkowej, nic mi jednak nie powiedziało...

Jakaś nieznana mi moc pchała mnie ustawicznie w stronę owej pięknej nie-i gdy sama siedziała na terasie, podszena i cicha, nie pozwalała mi na zbliżenie się...

Pewnego dnia przemogłem się jednak i gdy sama siedziała na tarasie, podszedłem do niej i sam nie wiedząc dlaczego wyrzekłem słowa:

— Jestem przyjacielem Janka...

Spojrzała na mnie przerażona.

— Pan jesteś przyjacielem Janka? zapytała wreszcie zaniepokojona.

Twarz jej zbladła tak silnie, że przeraziłem się...

Nagle jednak, jak gdyby błyskawica przeszła moją pamięć... Twarz nieznajomej i twarz, która wyryta była na znalezionym przeze mnie pierścieniu były podobne, jak dwie kroplewody. Zrozumiałem! Wyjąłem szybko pugilares i dobyłem z niego perścień.

— Pani mi pozwoli, że pani wszystko wytłomaczę... Przed niedawnym czasem znalazłem na ulicy ten oto pierścień... Twarz pani jest tak podobna...

Nie pozwoliła mi dokończyć zdania. Wyrwała mi pierścień i z płaczem uciekła do hotelu...

Wieczorem dopiero spotkaliśmy się przy wspólnym stole i wówczas dowiedziałem się o niezwykłej historji znalezionego przeze mnie amuletu.

Pierścień ten ofiarowała moja nieznajoma swemu narzeczonemu, z którym niedawno poznała się w miejscowości kuracyjnej. Narzeczony jej był piersiowo chory, — dzięki jednak miłości chory wracać zaczynał do zdrowia. Rodzice zakochanej nie chcieli jej za żadną cenę zezwolić na małżeństwo z chorym człowiekiem. Młodzi musieli się więc rozstać i widywali się w tajemnicy. — Na czas rozłąki ofiarowała ona narzeczonemu ów amulet, który specjalnie kazała sporządzić, z tem, że amulet ten miał być talizmanem szczęścia i życia dla narzeczonego...

I właśnie 17 kwietnia 1907 roku zgubił narzeczony ów amulet, który stale nosił przy sobie, a który uważał za skarbiec swego zdrowa. Tegosamego dnia przeziębił się jednak i w kilka miesięcy później umarł na rękach swej narzeczonej...

Nigdy nie wierzyłem w mistyczne historje... To jednak opowiadanie, — a ponadto blada i z dnia na dzień niknąca postać mojej znajomej, która odtąd codziennie odwiedzałem. — napawały i napawają mnie zawsze jakimś dziwnym smętkiem i wprowadzają w niesamowity jakiś nastrój...

Z węgerskiego przełożył A .B.

ZYGZAKIEM.

Oto człowiek.

Amundsen żywił niedawno niechęć do gen. Nobilego, mimo to pospieszył mu na pomoc. Losy jego są w tej chwili niewiadome.

(Z pism codziennych).

Zda się, że widzę jego oczy,
Co na śmierć patrzą bez zmrużenia powiek
I widzę, jak wśród lodowców kroczy
I słyszę, jak świat woła: — Oto człowiek! —

— — — — — — — —

W świetle polarnej zorzy,
W odwiecznych lodowców martwocie,
Największa miłość się tworzy,
Największa, bo w serca prostocie
Dąży w śmiertelne mozoły
Ratować nieprzyjacioły.

— — — — — — — —

I niech mi nikt już nie powie,
Że człowiek człowiekowi
Wilkiem jest.

— — — — — — — —

Niech będzie pochwalon dzień i godzina,
W której głos mądry serca bohatera,
Wahanie każde dobrocią przecina,
Świętość braterstwa ludzkiego otwiera
I uszlachetnia wiarę w człowieczeństwo nasze.
A choćby skonał nad lodową skałą,
Nie dbam już o to, ani się tem straszę,
Bo już największe, największe się stało,
Kiedy zmógł niechęć i w ów dzień ofiarny
Znaczył mu drogę blask zorzy polarnej.

— — — — — — — —

Bez zmrużenia powiek
Może już zgonu czeka na skorupie śniegu.
Niech będzie pochwalon człowiek,
Który odkrył biegun
Miłości bliźniego.

Ćw.

Niepoczytalna P.P.S. lewica

TUMANI ROBOTNIKÓW W ZAGŁĘBIU.

Dwudniowy niedawny strajk w niektórych kopalniach Zagłębia odsłonił z całą bezceremonjalnością głupotę miejscowej P. P .S. lewicy, będącej zamaskowaną organizacją komunizującą i bodaj, czy nie komunistyczną.

Historja tego strajku nieudanego jest ze wszech miar interesującą i w dostateczny sposób charakteryzuje ludzi, wiodących robotników na swym pasku. Oto w niedzielę dnia 17 bm. w Dąbrowie w lokalu partyjnym PPS. lewicy odbyło się zebranie 70 delegatów tej partji z Krakowa, Zagłębia, Zawiercia, Częstochowy i ze Śląska. Zebranie odbyło się po cichu, celem omówienia akcji strajkowej. Do akcji tej usiłowano wciągnąć również związki zawodowe, ale się to nie udało.

W niedzielę odbyło się zebranie i utworzył się komitet strajkowy, a w poniedziałek już proklamowano strajk. Strajk ten objął tylko kopalnie Tow. warszawskiego z tej prostej racji, że pracowali tam trzej ważniejsi prowodyrzy PPS. lewicy: Nalepa, Kulawik i Pawula. Oni to przeprowadzili agitację strajkową. Jednym z poważniejszych argumentów przekonywujących było to, że strajk już wybuchł w Zagłębiu Chrzanowskiem, co było nieprawdą, a mówiąc nawiasem agitatorzy PPS. lewicy w Zagłębiu Chrzanowskiem naodwrót zapewniali, że całe Zagłębie Dąbrowskie strajkuje, co również było zwykłem oszustwem. Używając takich metod do wywołania strajku, PPS. lewica uzyskała w Zagłębiu rezultaty mizerne, co widząc agitatorzy: Nalepa, Kulawik i Pawula, poprostu zniknęli z horyzontu. Podobno nawet gdzieś uciekli, obawiając się zrozumiałego rozgoryczenia robotników.

Do ogólnego zamieszania strajkowego chciała PPS. lewica wciągnąć również bezrobotnych w Sosnowcu, czego rezultatem była znana manifestacja przed Magistratem sosnowieckim, ale i tu akcja komunizującej PPS. lewicy spełzła na niczem.

Robotnicy, którzy przez wywołanie strajku stracili dniówki i premje, przeklinają PPS. lewicę i jej agitatorów. Nic też dziwnego, że agitatorzy ci pochowali się i nie myślą nawet o zwołaniu zebrania, choć należałoby się przed robotnikami wytłomaczyć ze swego niepoczytalnego kroku.

Jak się dowiadujemy, PPS. lewica zamierza w najbliższych dniach wydać odezwę, w której będzie usiłowała się bronić.

Na nic się to nie przyda, bo robotnicy zrozumieli już chyba, że są tumanieni przez głupców i niedowarzeńców, którzy za pieniądze moskiewskie doprowadzają robotników do nędzy!

Baczyński-poseł komunistyczny z Zagłębia

został aresztowany w Warszawie.

Nieporozumienie, jakie miało miejsce w Warszawie w związku z aresztowaniem posła Baczyńskiego (klub ukraiński), zamiast komunisty Władysława Baczyńskiego z Sosnowca, pociągnęło za sobą przykre następstwa dla wyższych oficerów policyjnych urzędu śledczego w Warszawie. Jak wiadomo, w związku z tą sprawą został przeniesiony do Białegostoku zastępca naczelnika urzędu śledczego p. Farenholz, acz najmniej on przy tem nieporozumieniu zawinił.

To też ambicją naczelnika urzędu śledczego, p. Suchenka, było ustalić miejsce pobytu wydanego przez Sejm na wniosek prokuratora, komunisty. Władysława Baczyńskiego. **Poszukiwania za ukrywającym się Baczyńskim trwały kilka tygodni,** aż pewnego dnia, w drodze poufnej informacji, kierownik urzędu śledczego dowiedział się, iż **Baczyński ukrywa się przy ul. Krochmalnej,** między ulicami Ciepłą a Żelazną w Warszawie. Drobiazgowe dochodzenia powierzone zostały najzdolniejszemu z warszawskich detektywów, kierownikowi brygaty lotnej, p. **Kowalskiemu, który po kilku dniach ustalił, że Baczyński ukrywa się w mieszkaniu elektrotechnika Piotra Ignacego Krzywickiego przy ul. Krochmalnej 73 m. 4. Przedwczoraj więc zrana policja, nie zdradzając swego incognito, zapukała do mieszkania Krzywickiego.** Mieszkanie jednak było zamknięte. Naczelnik urzędu śledczego polecił, aby policja czekała niewidzialna na powrót gospodarza lokalu i aby wkroczyła do mieszkania jednocześnie z nim.

Wieczorem, około godz. 8 i pół **wracał do mieszkania Krzywicki wraz z swoją kochanką.** Na schodach przyłączyli się do nich wywiadowcy na czele z p. Kowalskim, który oświadczył, że ma polecenie przeszukać mieszkanie, ponieważ Krzywicki ma rzekomo u siebie **przechowywać broń.** Po wkroczeniu do mieszkania, Krzywickiego wraz z damą, 49-letnią Antoniną Teodorą Paczyńską, zostawiono w kuchni, a kilku wywiadowców udało się do pokoju, gdzie **właśnie siedział w czapce b. poseł Baczyński,** który wylegitymował się wyciągniętym z szafu podrobionym paszportem, na imię Mozolewskiego Tadeusza, przybyłego rzekomo z Zegrza.

Zabrano z domu wszyskie dowody rzeczowe, zapakowane w skórzanej teczce, zapieczętowano mieszkanie i **sprowadzano Baczyńskiego do urzędu** śledczego. Tu Baczyński przyznał się kim jest w istocie i zeznał, **że w mieszkaniu Krzywickiego ukrywał się od czasu wydania go przez Sejm władzom sądowym.**

W czasie wstępnego dochodzenia ustalono, iż Baczyński z mieszkania wogóle nie wychodził, a gdy gospodarze opuszczali lokal **był zamykany na klucz.** W żywność, wodę i wszelkie wygody zbiegły komunista-wywrotowiec był dostatecznie zaopatrywany.

Na wszelki wypadek, Baczyński nie chciał być poznanym **i zgolił sobie wąsy i włosy na głowie.** To ucharakteryzowanie zmieniło go istotnie do niepoznania.

Baczyński, jak wiadomo, został postawiony w stan oskarżenia **za zdradę główną z art. 102 i czeka go 6 — 8 lat więzienia.**

Wraz z Baczyńskim zatrzymano Krzywickiego i jego przyjaciółkę Paczyńską. Przy areszcie urzędu śledczego posterunki zostały wzmocnione.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 NIEDZIELA

Dziś Jana Chrzciciela
Jutro Prospera B.
Wsch. słońca 3 m. 16
Zach. „ 20 m. 0

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — Nowoczesna Dubarry.

Kino „Momus“: „Dramat na oceanie“.

× **NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE PARAFJALNYM** w Sosnowcu odbywać się będą w niedziele w czasie feryj letnich w następujących godzinach: pierwsza msza św .o godz. 6 i pół rano, druga o 9 i pół, suma o godz. 11. Dziś o godz. 9 i pół rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się nabożeństwo na intencję Domu ludowego w Sosnowcu. Nabożeństwo to odbędzie się staraniem członków zarządu Domu ludowego.

× **RADJO - LISTY DO AMERYKI.** Ministerstwo poczt i telegrafów ma wprowadzić nowy system kominikacji pocztowej między Polską a Ameryką t. zw. radjo - listy. Telegram listowy, nadany w jakimkolwiek urzędzie telegraficznym w kraju, będzie przesyłany drogą pocztową do transatlantyckiej stacji radjową będzie nadawany do N. Jorku, djową będzie nadawany na N. Jorku, gdzie w ten sam sposób skierowany będzie do adresata. Opłata za radjo - listy będzie tańsza, niż za zwykłe telegramy do Ameryki bowiem słowo depeszy zwykłej do Stanów Zjedn. kosztuje 1 frank 20 centymów a słowo radjo - listów kosztować będzie 45 centymów.

× **SZKOŁA TELEGRAFICZNO - TELEFONICZNA.** Urząd telegraficzny komunikuje, że szkoła techniczna telegraficzno - telefoniczna w Warszawie przyjmuje kandydatów, których wiek winien wynosić 18 lat skończonych na dzień 1 października 1928 r. a najstarszy wiek przyjęcia, aby do ukończenia szkoły, t. j. do 1 lipca 1930 r. kandydatowi pozostało jeszcze 3 miesiące do powołania go do służby wojskowej. Do podania o przyjęcie do szkoły należy dołączyć świadectow szkolne średniej, metrykę urodzenia, świadectwo lekarza urzędowego, świadectwo obywatelstwa polskiego i świadectwo niekaralności.

× **WYKROCZENIA PRZECIW PRZEPISOM O RUCHU SAMOCHODÓW.** Urząd wojew. w Kielcach (Okr. dyr. robót publ.) wydał okólnik do starostów w sprawie wykroczeń przeciw przepisom o ruchu pojazdów mechanicznych. W okólniku tym województwo poleca starostom zwrócić szczególną uwagę na ruch samochodów w powiecie i wydać organom P. P., służbie drogowej i urzędom gminnym energiczne zarządzenia w kierunku czuwania nad przestrzeganiem przepisów porządkowych na drogach publicznych i donoszenia właściwym starostom o każdym wypadku zauważonego naruszenia tych przepisów.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘP J. KIEPURY.

Jan Kiepura śpiewać będzie w operze katowickiej w dniu dzisiejszym, a nie śpiewał wczoraj jak o tem zawiadamialiśmy. Błąd w informacji wynikł z powodu sprzecznych i z opóźnieniem do Sosnowca dostarczanych komunikatów dyrekcji teatru katowickiego.

M. FRENKIEL W KATOWICACH.

Największy z żyjących polski artysta dramatyczny, chluba „Teatru Narodowego“ w Warszawie, nieporównany odtwórca bohaterów fredrowskich, molierowskich etc. wystąpi w teatrze katowickim dwa razy: w środę dnia 27 czerwca i w piątek dnia 29 czerwca w przezabawnej komedji nestora komedjopisarzy polskich Józefa Blizińskiego „Panu Damazym“.

REPERTUAR.

NIEDZIELA, dnia 24 bm. — „Poranek taneczny Krysi Lewandowskiej“ o godz. 11.

NIEDZIELA, dnia 24 bm. — „Fenomenalne umowa“ pop. o godz. 5.30.

NIEDZIELA, dnia 24 bm. — „Tosca“ występ Jana Kiepury.

PONIEDZIAŁEK, dnia 25 bm. — „Domek trzech dziewcząt“.

WTOREK, dnia 26 bm. — „Faust“ występ Z. Dolnickiego i B. Chorjana.

ŚRODA, 27 bm. z „Pan Damazy“ występ M. Frenkla.

× **NOWY KIEROWNIK P .U P. P. W SOSNOWCU.** Dowiadujemy się, że chniczny magistratu częstochowskiego i zastępca komisarza państwowego p. Antoni Gawroński mianowany został urzędnikiem VI st. służbowego na stanowisko kierownika państw. Urzędu pośr. pracy i op. nad wychodźcami w Sosnowcu.. Jednocześnie pełnić on będzie funkcje przewodniczącego Zarządu obwodowego funduszu bezrobocia. Na marginesie tej nominacji zaznaczymy, że P. U. P. P. w Sosnowcu jest trzecim w kraju urzędem pod względem liczebności personelu, ustępując miejsca tylko Warszawie i Łodzi. Pan Gawroński już przybył do Sosnowca, celem objęcia urzędowania.

× **KURS PRELEGENTÓW L. O. P. I P.** Zarząd główny Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Warszawie urządza kurs prelegentów i instruktorów L. O. P. i P. Kurs odbędzie się od 7 do 21 lipca b. r. Komitet okręgowy L. O. P. i P. Zagłębia Dąbrowskiego, podając powyższe do wiadomości, prosi kandydatów o zgłoszenia do dnia 1 lipca b. r. Bliższych informacyj udziela oraz przyjmuje zgłoszenia sekretarjat L. O. P. i P. w Sosnowcu, Kościelna 6 w godzinach urzędowych t. j. od godz. 9 do 12 od 14 do 18 w soboty do godz. 15.

× **ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO** w Będzinie odbędzie się dzisiaj na placu Sokoła przy ul. Sączewskiego. O godz. 8 rano odbędzie się trójbój (skoki w dal, rzut granatem, wyścigi). Udział biorą dzieci wszystkich szkół powszechnych. Od godz. 15 defilada, szczypiorniak rozgrywają chłopcy szkół nr. 1 i 6. W lekcji pokazowej wezmą udział wszystkie szkoły. Siatkówka rozegrana będzie przez dziewczęta szkół nr. 4 i 5, koszykówka zaś przez dziewczęta szkół nr. 3 i 5. Obrazy rytmiczne wykonają chłopcy i dziewczęta wszystkich szkół. Sztafeta chłopcy wszystkich szkół i zakończenie.

Komisja ministerjalna

W KASIE CHORYCH.

Jak już donosiliśmy, od kilku tygodni bawi w Sosnowcu komisja ministerjalna, przeprowadzająca rewizję w Kasie chorych. Komisja ta ukończyła już swoje prace i prawdopodobnie już jutro opuści Sosnowiec. W związku z tem chodzą po mieście wersje, iż na kierowniczych stanowiskach w Kasie mają nastąpić zmiany. Pogłoski te narazie są przedwczesne.

Prawdą natomiast jest, że władze policyjne są na tropie poważnych nadużyć w wydziale aptecznym Kasy chorych. Będzie to prawdopodobnie jeszcze jedna afera po aferze w urzędzie celnym i w urzędzie kontroli skarbowej.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE** odbędzie się we środę 27 b. m. Porządek posiedzenia następujący: składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj przez radnych, zatwierdzenie linji regulacyjnej ul. Okrzei sprawa połączenia ulicy 1 Maja z ul. Kopernika; powołanie komitetu rozbudowy m. Dąbrowy Górniczej i zatwierdzenie projektu wodociągów miejskich według planów, sporządzonych przez firmę Ulen, a skorygowanych przez prof. Rosłońskego; sprawa zabudowy terenów pomiędzy ulicami Legjonów, Kondratowicza i gminą Zagórze; upoważnienie zarządu miejskiego do zaciągnięcia w Banku gospodarstwa krajowego pożyczki wekslowej w kwocie 35 tys. dolarów; skorygowanie statutu o uposażeniu członków zarządu miejskiego; udzielenie urlopu wypoczynkowego prezydentowi miasta p. Cieplakowi oraz rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie od podatków miejskich.

Echa skargi

MIESZKAŃCÓW SIELCA.

We wrześniu ubiegłego roku mieszkańcy Sielca zwrócili się ze skargą do województwa na zły stan ulic, zaniedbanych przez Magistrat. Szczególnie zaś chodziło o ul. Dańdowską. Na skargę tę nadeszła w tych dniach z województwa odpowiedź treści następującej:

Na pismo z dnia 27-9 1927 roku, zawiadamiam iż na wykonanie programu robót drogowych w 1927-28 r. Magistrat m. Sosnowca przewidywał w budżecie wpływ pożyczek od Skarbu Państwa w sumie mniej więcej takiej, jaką otrzymał za pośrednictwem województwa w 1926 roku, t. j. około zł. 600.000.

Wobec tego, że Skarb Państwa nie udzielał w 1927-28 roku pożyczek na roboty w celu zatrudnienia bezrobotnych, Magistrat nie był w możności wykonać zaprojektowanych robót. Z pośród 20 ulic zaprojektowanych w budżecie, zdołano wybudować zaledwie 4: Żelazna, Pekin, Rynek w Modrzejowie, Pańska, z funduszów uzyskanych z podatku inwestycyjnego.

Magistrat uważa za rzecz nieodzowną budowę ul. Dańdowskiej i dlatego też na ten cel do budżetu 1928-29 r. wstawił sumę zł. 117.617. — Jeśli spodziewane wpływy dopiszą, budowa będzie rozpoczętą w najbliższej przyszłości.

Za Wojewodę **R. Serednicki.**

Od siebie dodajemy, że niebardzo nam się zdaje, iżb ykosz tbrukowania ulic miał by ókoniecznie pokrywany z pożyczek państwowych. Mieszkańcy Sosnowca widzą, ile pieniędzy topi się w smole na ul. Małachowskiego i słusznie sądzą, że za te nieprodukcyjnie wydane pieniądze możnaby zabrukować niejedną ul. Dańdowską. Trzeba tylko na to innych gospodarzy w mieście.

× **NA WOJEWÓDZKIE ZAWODY ELIMINACYJNE P. P.** wyjeżdża z powiatu Będzińskiego 16 zawodników wraz z zastępcą komendanta powiatowego kom. Grabowskim. Zawody odbędą się w Kielcach 29 b. m . Odjazd zawodników nastąpi 28 b. m., t. j. w nadchodzący czwartek.

× **W SPRAWIE ZAPISÓW DZIECI** do oddziału I B przywatnego wzorowanej szkoły ćwiczeń przy państw. seminarjum męskiem w Sosnowcu, ul. Wawel 1, komunikują nam, co następuje: Wobec tego, że zapisy do szkoły ćwiczeń zostały ukończone, a zaledwie piąta część zgłoszonych dzieci mogła być przyjętą, niektórzy rodzice zwrócili się do kierownictwa z projektem otworzenia równoległego oddz. I prywatnego. Czyniąc zadość życzeniu rodziców, szkoła przyjmuje zapisy dzieci codziennie do dnia 5 lipca od godz. 11 do 12 w kancelarji kierownika i od 4 do 6 popoł. w sekretarjacie seminarjum. Do prywatnego oddz. I. B. klasy I doświadczalnej może być przyjętych tylko 20 chłopców 6 i 7 letnich za opłatą 30 zł. miesięcznie Ażeby nie zmuszać dzieci do zbyt wczesnego wstawania, nauka w tym oddziale rozpoczynać się będzie o godz. 10 i pół r. W pierwszych tygodniach zabezpiecza się odprowadzanie dzieci do domu. Program naukowy i kierunek wychowawczy będzie identyczny w obu oddziałach I B i I A. Dzieci przyjęte będą według kolejności zgłoszeń.

Sprostowanie urzędu celnego

W SOSNOWCU.

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r .o prawie prasowem (Dz. Ust. z 1927 r. Nr. 45, poz. 398), Urząd Celny uprzejmie prosi Rerakcję o umieszczenie sprostowania artykułu „Rodzynki, migdały i czosnck", wydrukowanego w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 31 maja r .b. Nr. 148, a dotyczącego: a) remontu mieszkań w Urzędzie Celnym i b) zawieszenia w urzędowaniu inspektora celnego Bajko Michała.

A). Nieprawdą jest, że Urząd Celny odnawiał na koszt skarbu państwa 21 pokoi których koszt wyniósł 19.000 złotych, natomiast prawdą jest, że Urząd celny przeprowadził na koszt skarbu państwa całkowity dził na koszt skarbu państwa całkowity remont budynków mieszkalnych za kwotę 18.768 zł. 25 gr., a mianowicie: ułożono nowy papowy dach nad Urzędem celnym przy ul. Kilińskiego Nr. 25. wyreperowano 5 dachów nad budynkami Nr. 17, 19, 21 i 23 przy ul. Kilińskiego i budynkami gospodarczymi oraz wysmołowcowano, założono nowe rynny cynkowe, forszprungi, fartuchy okienne, haki i t. p. pokryto nową blachą cynkową balkon. Rozebrano i ponownie wymurowano 33 kominów, rozebrano i ponownie wymurowano z ułożeniem na wierzchu muru na całej długości, dachówki, parkan, murowany, przemurowano walące się gzymsy, zerwano stary tynk otynkowano budynki, gospodarcze i parkan, przeskrobano i miejscami otynkowano oraz pomalowano 31 ubikacji, 2 klatki schodowe, wyreperowano 34 sztuki starych okien, dorobiono 13 nowych okien, wyreperowano 29 skrzydeł drzwiowych, wstawiono nowe podłogi, nowe progi, wyreperowano stare podłogi, przestawiono 8 i wyreperowano 3 piece z dodaniem materjałów, wstawiono nowych szyb 133 sztuki i oczyszczono oraz okitowano starych szyb 154 mtr., założono nowe piony, odgałęzienia i dopływy elektryczne, pozatem wykonano różne drobne roboty. Remont został wykonany z materjałów dostarczonych przez poszczególnych fachowych majstrów, którzy dostali roboty te do wykonania na podstawie przetargu ofertowego . Roboty prowadzone były pod fachowem kierownictwem i nadzorem architekta powiatowego. Budynki te od wybuchu wojny światowej nie były ani remontowane ani konserwowane.

B) Były naczelnik Urzędu, inspektor celny Bajko za czynności związane z kierownictwem Urzędu w Zdołbunowie jest w zawieszeniu nie 2 lata, a 19 miesięcy. Nieprawdą jest, że dochodzenie w jego sprawie prowadzi dotąd dyrekcja ceł w Warszawie i nie zostało ono jeszcze zakończone, natomiast prawdą jest, że dochodzenie w sprawie Bajki prowadziła początkowo Komisja międzyministerjalna, a następnie sędzia śledczy, że śledztwo już zakończone i sprawa znajduje się w Sądzie okręgowym w Warszawie. Nieprawdą jest, że Bajko nie stara się o przyspieszenie rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, pobierając zadarmo pieniądze, natomiast prawdą jest, że Bajko za czas zawieszenia pobiera połowę poborów, a niejednokrotne interwencje jak dyrekcji ceł w Warszawie tak i osobiste Bajko o przyspieszenie rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pozostają narazie bez skutku z powodów formalnych, a mianowiice: wniesienia przez adwokatów osób współoskarżonych z Bajką skarg incydentalnych do sądu apelacyjnego w Warszawie na niewłaściwość sądu w tej sprawie i na brak cech przestępstwa wyszczególnych w akcie oskarżenia.

(Podpis nieczytelny).

Złe obyczaje socjalistów

W WALCE O WPŁYWY W DOMU LUDOWYM W SOSNOWCU.

Dziś więc o godz. 3 pop. **w sali teatru sosnowieckiego odbędzie się walne zebranie członków Domu ludowego w Sosnowcu.** Na zebraniu tem dokonany będzie **wybór członków zarządu.** O mandaty w zarządzie ubiegają się socjaliści z pp. Dobrowolskim i Jarżą na czele, chcąc z placówki kulturalnej zrobić swój **kramik partyjny.**

Przed kilku tygodniami odbyły się już wybory, ale ponieważ dokonane były nieformalnie, więc zostały unieważnione. Połowę zarządu po tych wyborach **stanowią narazie socjaliści** i oto, jakie **niepraktykowane dotąd obyczaje wprowadzają do Domu ludowego,** mającego na celu sianie prawdziwej kultury nietylko zewnętrznej, ale przedwszystkiem **kultury uczciwości** we wzajemnych stosunkach.

Zmierzamy mianowicie do tego, że **statut Domu ludowego nie przewiduje terminu, w jakim członek Domu ludowego ma prawo głosu na walnem zebraniu od czasu wpisania się na listę członków.**

Skorzystali z tego socjaliści w sposób niegodny.

Na dzień Bożego Ciała socjaliści zwołali **walne zebranie w pierwszym terminie.** Ponieważ większość zebranych stanowili niesocjaliści, czyli, jak pisze socjalistyczny „Głos Zagłębia" — **„miejscowe kołtuństwo", przeto socjaliści stali ostentacyjnie przed gmachem teatru,** gdzie się odbywało zebranie i w ten sposób zebranie zdekompletowali.

Z ogólnej liczby członków Domu ludowego wynikało, że **socjaliści są w mniejszości.** Cóż więc czynią pepeesowcy w zarządzie Domu ludowego. **Oto w ubiegłą środę czyli na 3 dni przed walnem zebraniem** zwołali posiedzenie zarządu w tym celu, by przyjąć całą masę nowych członków-**socjalistów** i by w ten sposób zyskać dla siebie **sztuczną większość.** Połowa członków zarządu (niesocjaliści) na zebranie to **świadomie nie przybyła,** nie chcąc dopuścić do prawomocności uchwał, zdaniem ich, niewłaściwych z punktu widzenia dobra publicznego.

Socjaliści wobec tego użyli podstępu.

Oto w budynku Domu ludowego mieszka członek zarządu, niesocjalista, człowiek **starszy i chorowity.** Ponieważ do prawomocności uchwał brakowało tylko jednego członka zarządu, więc **socjalści udali się do prywatnego mieszkania chorego i zaproponowali mu, by posiedzenie odbyło się u niego.** Ponieważ staruszek się na to nie zgodził, więc pod pretekstem powzięcia jakiejś **niewinnej uchwały,** sprowadzono go do sali posiedzeń. Tu już wszystko było przygotowane i socjaliści wobec obecności większości członków zarządu **przyjęli blisko 200 nowych członków-socjalistów.** W taki oto sposób tworzą oni sobie większość w Domu ludowym. Jak wielką wagę socjaliści przywiązują do Domu ludowego, dowodzi to, że **na środowe posiedzenie członka zarządu ławnika Dobrowolskiego wyciągnęli ze szpitala,** gdzie ławnik od dłuższego czasu leży chory.

W taki oto sposób chcą pepeesowcy dojść do jeszcze jednej placówki partyjnej w Sosnowcu i zniszczyć to, do czego nigdy ręki nie przyłożyli.

Dlatego zwracamy się z gorącym apelem **do tych członków-socjalistów Domu ludowego,** którzy zostali świeżo przyjęci. Jeśli ich przywódcy wyzbyli się wszelkich, to niechże oni przynajmniej zrozumieją, że pełnią **nieładną rolę narzędzia,** którym, niby wytrychem, dobierają się rozwydrzeni prowodyrzy do nieswojej własności. Niech ci członkowie Domu ludowego wejrzą w swoje sumienia i niech się go zapytają, **czy mają prawo za 50 gr. jednorazowej składki decydować o losie instytucji,** którą się nigdy przedtem nie interesowali. Jest wśród tych członków-socjalistów wielu ludzi uczciwych. Do nich apelujemy! Niech nie uczynią dziś rzeczy niegodnej rzetelnych członków społeczeństwa.

× **DOROCZNA WYSTAWA** prac uczennic państwowej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu trwać będzie w dniach 26 — 27 i 28 czerwca w lokalu szkoły przy ulicy Karpackiej od godziny 9 rano do 8 wieczorem.

× **W ŻEŃSKIEJ SZKOLE RZEMIOSŁ** im .ks. kanonika Fr. Raczyńskiego Tow. szkół średnich w Sosnowcu ul. Kaliska Nr. 13 odbędzie się w niedzielę i poniedziałek 24 i 25 b. m. od godz. 10 do 18 wystawa robót. Wejście bezpłatne.

× **WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH I KULINARNYCH** w szkole gospodarczej żeńskiej im. gen. hr. J. Zamoyskiej Tow. szkół średnich w Sosnowcu ul. 3 Maja nr. 20 odbędzie się w niedzielę i poniedziałek dn. 24 i 25 bm. od godz. 10 do 18. W poniedziałek o godz. 10 i pół rano ks. prałat Urbański wygłosi w szkole odczyt o przemyśle domowym i konieczności urządzenia wystawy stałej i ruchomej. Wstęp bezpłatny.

× **SZKOŁA POWSZECHNA IM. STASZICA** w Dąbrowie w sali kino - teatru „Kometa" urządza dziś o godz. 10 i pół rano publiczny popis młodzieży szkolnej. Na popis złożą się udramatyzowane pieśni ludowe, jednoaktówka „W noc świętojańską", produkcje chóru szkolne i rytmiczna gimnastyka, oraz deklamacje

Sobótki! Sobótki!

CZYLI RZEKOMY POŻAR.

Wczoraj o godz. 9 i pół wieczorem miejska straż pożarna w Sosnowcu została zaalarmowana, że na ul. Gołębiej na Pogoni wybuchł pożar. Naturalnie w parę minut później samochody straży przy dźwięku syren i świetle pochodni popędziły na miejsce wypadku.

Po przybyciu na ul. Gołębią dzielni nasi strażacy napróżno wypatrywali rozszalałego żywiołu. W zakamarku jedynie płonęło skromne ognisko, wokół którego uwijało się kilku chłopców.

— Cóż wy tu robicie? — zapytano chłopców.

— Sobótki! Sobótki! — odwrzasnęli czciciele dawnych tradycyj z minami uradowanemi, że ich niewinny ogieniaszek sprowadził na Gołębią cały komplet straży.

Dopiero wtedy strażacy przypomnieli sobie, że to przecie wigilja św. Jana.

Straż ze złością w sercu odjechała do domu, budząc sensację na ulicach Sosnowca groźnym wyglądem, a na ul. Gołębiej. po wygaszeniu ogniska zapadł zwykły porze nocnej mrok.

Tradycja — tradycją, a jednak nie trzeba jej nadużywać, niepotrzebnie męcząc dzielnych strażaków i alarmując wypoczywające u progu niedzieli miasto.

× **PORZĄDEK POSIEDZEŃ RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE,** w poniedziałek i wtorek jest następujący: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; drugie i trzecie czytanie preliminarza budżetowego na rok 1928-29; trzecie czytanie wniosku Magistratu z opinją kom. budż.-skarb. w sprawie podatku od nieruchomości; drugie i trzecie czytanie statutu o opłatach drogowych na 1928-29 r. z opinją kom. skarbowej; drugie i trzecie czytanie statutu o podatku inwestycyjnym na 1928-29 rok z opinją kom. skarbowej; trzecie czytanie projektu Magistratu z opinją dozoru szkolnego w sprawie statutu przymusu szkolnego dla młodzieży pracującej w zakładach rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych; pismo Magistratu w sprawie powołania komitetu rozbudowy miasta; pismo sekcji rzeźników z opinją Magistratu w sprawie przesunięcia godzin handlu; pismo Magistratu w sprawie budowy ul. Brzozowickiej; pismo Magistratu w sprawie budowy ul. Długiej i połączenia z ul. Górniczą.

× **BIBLJOTEKA DLA WSZYSTKICH** im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej przy ul. Króla Sobieskiego l. 19 otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19, a w soboty od godz. 16 i pół do 19.

× **ZARZĄDS TOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ** w Pogoni, zawiadamia wszystkich członków, ż w dniu 29 bm. i 1 lipca br. urządza wycieczkę krajoznawczą do Krakowa, Wieliczki, Ojcowa i Piaskowej Skały, przy zapisie każdy członek (uczestnik wycieczki) winien wpłacić zł. 5. Zapisy oraz składki przyjmuje prezes Stowarzyszenia w lokalu własnym do dnia 26 b. m., zbiórka w lokalu o godz. 4.30 rano w dn. 29 bm. t.j. w piątek.

× **OSZACOWANIE GRUNTÓW CZELADZKICH.** Dnia 25 b. m. o godz. 9 rano w sali nr. 26 lokalu starostwa w Będzinie pod przewodnictwem referendarza starostwa p .Śmietanko odbędzie się posiedzenie komisji szacunkowej, która dokona oszacowania gruntów, będących własnością mieszczan w Czeladzi, a zajętych na rzecz kop. „Czeladź" dla celów eksploatacyjnych.

× **GRAD W GM. OŻAROWICE.** W dniu 21 b. m. przeszła burza z grzmotami i piorunami nad gm. Ożarowice. W południowej stronie gminy, a mianowicie na niektórych polach wsi Sączowa i Siemoni spadł grad dość duży, który wyrządził szkody. Szczególnie ucierpiało żyto. Również i ogrodowizna ucierpiała. W dalszym ciągu burza gradowa pociągnęła w kierunku wschodnim, która prawdopodobnie i tam wyrządziła szkody

Kosztowna nauka gry w baka

P. MATEUSZA Z BĘDZINA.

P. Mateusz Bar—ski z Będzina zmuszony był wyjechać w tych dniach do Warszawy. Chodząc po Warszawie, zaszedł gwoli odpoczynku do ogrodu Saskiego. Znalazłszy wolną ławkę na uboczu, siadł na niej ciężko, poczem poddał się rozmyślaniom o bliskim powrocie do Będzina. Pogrążywszy się w swych myślach p. B. nie spostrzegł nawet, kiedy na zajętej przez niego ławce zasiadł jakiś przygodny przechodzień o dość miłej i sympatycznej fizjognomji.

W pewnej chwili nieznajomy zwróciwszy się do p. B. zaproponował mu grzecznie: — Może pan szanowny zrobi mi ten zaszczyt i zagra partyjkę w baka?

Pan Mateusz wstydził się przyznać, że nie rozumie o co chodzi, żeby go tamten nie uważał za jakiegoś frajera: — Z największą przyjemnością!

Grał nietylko z największą przyjemnością, ale i z trzema największymi szulerami (dwuch doszło w czasie gry!). Najpierw go nauczyli jak się gra, później jak się przegrywa gotówkę, potem, jak się sprzedaje jednemu z graczy zegarek i otrzymanemi pieniędzmi usiłuje się odegrać, na co sympatyczni partnerzy zgadzają się łaskawie, a potem pożegnali go pospiesznie i znikli.

Pan Mateusz pozostawszy sam, zrozumiał dopiero, że stał się ofiarą wytrawnych oszustów warszawskich. Ochłonąwszy z wrażenia p. B. znów poddał się rozmyślaniom na tem, jak i za co powrócić na łono, oczekującej go z utęsknieniem, rodziny.

Jedyną osłodą dla p. Mateusza w jego przykrem położeniu była świadomość, że jednak nauczył się grać w baka.

ZABAWA POŻEGNALNA. W dniu 28 b. m. o god. 4 popol. w ogrodzie sportowym Tow. „Sokół" w Sosnowcu odbędzie się zabawa pożegnalna dla uczniów, kończących VII-me oddziały szkół powszechnych.

HANDLARZ. W ub. piątek Wojciech Rosa (Wielka 20 na Pogoni) zameldował policji, że w dniu tym o godz. 10 rano w czasie, gdy był w pracy, przyszedł do jego mieszkania żyd handlarz starem pierzem niewiadomego nazwiska i wyłudził od jego córek 12 i 14-letnich pierzynę i trzy poduszki łącznej wartości 200 zł. i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Bezczelny złodziej

UKRADŁ CEGŁY.

Różne wypadki chodzą po ludziach i różni ludzie chodzą po wypadkach, ale o takim wypadku, o jakim chcemy pisać, rzadko się zdarza słyszeć. Na ulicy Starej w Sosnowcu buduje domek p. Smoczyński, mówiąc nawiasem, metrampaż w „Kurjerze Zachodnim" i dlatego też szczególnie nas boli serce z powodu straty, jaka go spotkała. Więc, jako się rzekło, p. Smoczyński buduje domek, a przy budowie stoją cegły. Przed kilku dniami na podwórze przy ul. Starej zajechała fura, złodziej włożył na nią około 600 cegieł i w biały dzień, w słoneczny dzień czerwcowy pojechał ze skradzioną cegłą nie wiadomo gdzie. Pan Smoczyński poskarżył się policji, ale cegła do cegły tak podobna, że trudno będzie złodzieja odszukać.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA BLUŹNIERSTWO.

(l) Stanisław Sobolewski z Dąbrowy w dniu 22 lutego b. r. bluźnił po pijanemu. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na 25 zł. grzywny.

WĘGIEL I KARTOFLE.

(l) W nocy z 15 na 16 marca rb. dyżurujący policjant przyłapał na kradzieży węgla z wagonów w obrębie stacji Myszków 19-letniego Stanisława Lipeckiego. Aresztowany zeznał, że kradziony węgiel sprzedawał 19-letniemu Stanisławowi Miklasowi. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Miklasa wykryła 100 kg. węgla i 25 kg. kartofli, pochodzących z kradzieży.

Wczoraj obaj wspólnicy zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Lipecki został skazany na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Miklas zaś na 2 tygodnie z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Nauczyciel-demoralizator

SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

(l) Wczoraj, na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu zasiadł 31-letni Stanisław Lichota, nauczyciel szkoły powszechnej w Sielcu, obwiniony o bezprzykładne demoralizowanie swych nieletnich uczenic.

Oskarżony Lichota zwabiał do swego mieszkania 14, 15-letnie dziewczęta pod pretekstem udzielania im porady w sprawie złych postępów w naukach względnie przesłuchania zadanej lekcji. „Posłuchania" owe odbywały się podczas nieobecności żony Lichoty i miały charakter deprawujący.

Przestępstwo to wyszło na jaw dzięki poufnym informacjom, jakie zebrał jeden z funkcjonarjuszów podkomisarjatu w Sielcu. Jak ustalono, ofiarami Lichoty były trzy dziewczęta: Dorota K. lat 14, Eugenja R. l. 15 i Krystyna Ż. l. 14.

Tyle akt oskarżenia.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych i dlatego nie wolno nam podawać szczegółów tych bezprzykładnych „posłuchań", jakie aranżował Lichota, który tłumaczył się w czasie śledztwa, że działał pod wpływem chorobliwego opętania.

Sąd skazał zwyrodnialca na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sokólski w asyście sędziów Sadkowskiego i Salaka. Oskarżał prokurato Dobromęski, bronił mec. Pawełek, sekretarzował apl. Fajner.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 285 OSÓB.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 16 do 23 bm. przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3122 bezrobotnych, w Będzinie 1044, w Dąbrowie 765, w Czeladzi 830, w gminie Olkusko-Siewierskiej 887, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2163, w Rokitnie Szlacheckiem 340, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1170, w Ogrodzieńcu 330, w Bolesławie 760, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 476. Ogółem było 11887 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP Sosnowiec 10728: mężczyzn — 9938, kobiet — 860.

W okresie tym przybyło 87 bezrobotnych, przyjęto natomiast do pracy 372 osoby, w tem cegielnia Bilewicza w Dąbrowie 86 i przedsiębiorstwo Jędrzejewski 44, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 285 osób.**

Częściowo bezrobotnych było 5140. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 712 bezrobotnych: w powiecie Będzińskim 694, w pow. Olkuskim 18 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało 2092 bezrobotnych pracowników fizycznych, z doraźnej pomocy: 3228 bezrobotnych pracowników fizycznych i 194 bezrobotnych pracowników umysłowych. **Ogółem zasiłku w ubiegłym tygodniu pobierało 5514 bezrobotnych.**

Wiadomości sportowe.

SZWECJA — POLSKA. Międzypaństwowe zawody w piłkę nożną reprezentacyjnych drużyn Szwecji i Polski odbędą się w niedzielę dnia 1 lipca b. r. na boisku. I. F. C. w Katowicach. Jako arbiter zawodów został wyznaczony jeden z najlepszych sędziów niemieckich, dr. Bauwens z Kolonji.

KIELECKIE PODKOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ podaje do wiadomości, że termin składania podań o przyjęcie na II kurs przygotowawczy dla kandydatów na sędziów piłki nożnej upływa dnia 1 lipca r. b. Jednocześnie przypomina się klubom, że zgłoszenia o sędziego na zawody o mistrzowstwo należy zgłaszać do środy, koleżeńskie do czwartku każdego tygodnia. Zawody zgłoszone po tym terminie, jak również zgłoszenia bez obowiązującej taksy nie będą obsadzane.

WOJSKOWY KLUB SPORTOWY 2 PUŁKU LOTNICZEGO Z KRAKOWA. — T. S. „VICTORIA". SOSNOWIEC. Dziś na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu ul. Aleja o godz. 5 popołudniu odbędą się nteresujące zawody koleżeńskie pomiędzy wojskowym klubem sportowym 2 pułku lotniczego z Krakowa i miejscową drużyną I-szą T. S. „Victoria". 2 pułk lotniczy pierwszy raz bawić będzie w Sosnowcu, to też zawody te zapowiadają się ciekawie, zwłaszcza, że drużyna pułku lotniczego jest w tym sezonie w doskonałej formie i niejednemu klubowi krakowskiemu zadała dotkliwą porażkę. O godz. 3 popoł. — przedmecz.

ZAWODY KOLARSKIE T. S. VICTORIA. Istniejąca przy tow. sportowem „Victoria" w Sosnowcu ruchliwa sekcja kolarska urządziła w ub. niedzielę na trasie Sosnowiec — Bytom, wynoszącej 55 km. zawody o tytuł mistrza Towarzystwa. Do zawodów stanęło 14 członków. Najlepszy czas 1 g. 2 min. 18 sek. uzyskał, a tem samem zdobył tytuł mistrza Zygmunt Krzysztofczyk, drugi przybył o 37 s. później Tadeusz Gawlikowski, trzeci w 1 g. 3 min. 3 sek. Bolesław Ciosek, czwarty Ryszard Staniszewski i piąty Franciszek Paluch. Pierwsi trzej zawodnicy otrzymali nagrody. Osiągnięte wyniki przez młodych kolarzy świadczą o niezłem ich wyrobieniu sportowem i rokują im świetne wyniki w przyszłości.

DZISIAJ POPOŁUDNIU odbędą się zawody koleżeńskie piłki nożnej na boisku w parku pod Czarną Górą w Olkuszu pomiędzy drużyną „Siła" ze Strzemieszyc a II „Vestą" z Olkusza.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 24 CZERWCA.

KATOWICE:

10.30 — Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach—Ligocie. Mszę św. celebruje ks. prałat W. Pucher z Wielkich Piekar, kazanie wygłosi ksiądz kapitan W. P. Milik.

12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie Po komunikatach transmisja z Krakowa

15.30 — Wykład p. t. „Najnowsze zdobycze polskiej myśli narodowej" — wygł. pr. W. Lutosławski.

16.00 — Odczyt religijny p. t.: „Św. Franciszek z Asyżu" — wygł. ks. dr. Rosiński.

16.20 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Włosik.

16.40 — Odczyt p. t.: „Z jakich owoców i w jaki sposób robić wina w lecie"—wygł. inż. L. Spiss.

17.00 — Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Rożdzienia — Szopienic.

18.30 — Rozmaitości.

19.10 — Audycja wesoła z udziałem p. M. Zonera, art. Teatru Polskiego w Katowicach.

19.35 — Odczyt p. t. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie" — wygł. inż. Stanisław Nitsch.

20.15 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy z udziałem światowej sławy koloraturowej śpiewaczki p. Ady Sari.

22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteor., PAT. i sportowy.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Odpowiedzi Redakcji.

Stałej prenumeratorce. Kursów ochroniarek niema w Sosnowcu i na otwarcie ich nie zanosi się, gdyż jest w kraju dostateczna ilość semenarjów ochroniarskich. Najbliższe takie seminarjum znajduje się w Częstochowie

Kącik humorystyczny.

PO WŁOSKU.

Lord Leverhulm, król mydła, lubił opowiadać anegdotki w chwilach wolnych od pracy. Oto jedna z nich.

Szkot i żyd zrobili zakład o to, jaka rasa wydała najwięcej ludzi genialnych. Jednym z warunków oryginalnego zakładu był przywilej każdego partnera wyrwania jednego włosa przeciwnikowi po wymienieniu nazwiska kandydata, należącego do jego rasy.

— Zaczynaj, rzecze Szkot.

— Mojżesz, woła żyd i wyrywa włos z czupryny Szkota.

— Bobbie Burns, replikuje Szkot, odpłacając pięknem za nadobne.

— Abraham! (jeden włos).

— Aj! Douglas Haig! (jeszcze jeden włos).

Żyd wyrywa Szkotowi pęk włosów, wołając:

— Józef... i jego bracia!

Szkotowi świeczki stanęły w oczach: zreflektował się jednak szybko:

— Ah, to tak? sięgnął garścią jedną i drugą, do czupryny żyda i wyrwał ile tylko mógł włosów, krzycząc:

— Brygada Highlanderów!

PORADZIŁ SOBIE.

— A wie ojciec, że ja u dentysty nawet nie pisnąłem....

— To ślicznie mój synu! Jesteś dzielnym chłopakiem... A bardzo Ci dentysta dokuczał?...

— Ależ skąd — ojcze! Dentysty nie było wogóle w domu...

ZAWSZE SAM.

— Cóż to za niezdara golił pana?

— Zawsze sam się golę.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Noc szału.

× WYDZIAŁ POWIATOWY na swem ostatniem posiedzeniu przyjął do wiadomości budżet zatwierdzony przez województwo, w kwocie 1.015.723 złote. Pozatem postanowiono zwrócić się do banku komunalnego i banku gospodarstwa krajowego o pożyczki w kwoce 50.000 zł. na zasilenie funduszów obrotowych komunalnej kasy oszczędności. Następnie uchwalone zostały pierwsze raty zasiłków dla gmin na budowę dróg gminnych, a mianowicie: gminie Poraj 3.300 zł., Koziegłowy 1000 złotych — o ile zaś gmina Koziegłowy z własnych funduszów założy na rynku w Koziegłowach krawężniki, to wydział powiatowy własnym kosztem przebrukuje cały rynek. Koszt tego przebrukowania wyniesie około 3000 zł. Gminie Kromołów przyznano 3000 zł., Mierzęcicom 3000 zł., Koziegłówkom 3.500 zł., Niegowej 2000 zł., Mrzygłodowi 3000 zł., Łazom 300 zł., Włodowicom 800 zł. W Żarkach wydział powiatowy przeprowadził ulicę i założył skwery. Koszt tych robót wyniósł 1.200 zł. Gminie Poręba przyznano 700 zł. i zaproponowano, że o ile gmina dostarczy krawężniki i płyty betonowe, to wydział powiatowy własnym kosztem przeprowadzi ułożenie płyt i wybrukuje rynsztoki. Koszt tychr obót wyniósłby do 3000 złotych. W ten sposób ułożone zostałyby płyty chodnikowe na odcinku ulicy idącej od fabryki nad stawem. Druga rata zapomóg będzie wypłacona gminom w czasie rozpoczęcia szarwarkowych prac, tj. w okresie jesiennym. Pozatem rozpatrzono cały szereg spraw gminnych m. in. uchwalono wskutek szerzącej się zarazy czerwonki śród nierogacizny — przeprowawadzić szczepienie ochronne, których dokonają lekarze weterynarji za zwrotem kosztów szczepionki, a mianowicie dla sztuki do 70 kilogramów szczepionka kosztować będzie 1 złoty, ponad 70 kilo — 2 zł. Pomoc lekarska będzie bezpłatna.

× POMIARY MIASTA. W najbliższym czasie Magistrat ogłosi konkurs na pomiary miasta. Będzie to pierwszy krok w dziedzinie regulacji tak doniosłej, a dotychczas wciąż pomijanej.

× ECHA DNIA SPORTU SZKÓŁ SREDNICH. Dzień sportu, który był pewnego rodzaju popisem dorobku gimnastycznego szkół, wypadł naogół bardzo udatnie jeśli chodzi o popisy, mniej szczęśliwie zaś ze względu na nieliczne dopisałą publicznością. Szczególnie efektownie wypadły wspólny korowód szkół i pląsy z wywijadłami uczenic gimnazjum żeńskiego. Barwne wywijadła i kostjumy tworzyły malowniczą plamę na szarem tle boiska. Taniec szwedzki uczenic szkoły handlowej nagrodzono brawami, największy jednak aplauz widzów zyskały sobie popisy najmłodszych uczenic gimnazjum żeńskiego w tańcach solowych. Wszystkie gry, jakie uzupełniały program, prowadzone były z werwą i temperamentem. Ogólny dorobek wszystkich szkół wcale niepośledni.

× LIGA MORSKA I RZECZNA organizowaną jest w Zawierciu. Zebranie organizacyjne odbędzie się we wtorek 26 bm. w sali „Lutni“ o godz. 8 wiecz.

× Z ROBÓT MIEJSKICH. Wczoraj zakończono walowanie nawierzchni i otwarto do ruchu ulicznego ul. Wronią, na której układane są jeszcze krawężniki. Stare płyty trotuarowe, wyjęte z ul. Piłsudskiego i innych układane są w chodniku po zachodniej stronie kościoła parafjalnego.

× SPRAWA ENERGJI ELEKTRYCZNEJ, t. zn. projekt umowy z elektrownią małobądzką był ostatnio tematem rozpraw w komisji finansowo-budżetowej, która prawdopodobnie we środę 27 bm. zrewidowany projekt umowy przedstawi Radzie miejskiej.

× NA ZAWODY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, które odbędą się dzisiaj w Tarnowskich Górach, udaje się p. starosta Kowalski jako przedstawiciel Sejmiku zawierciańskiego, fundatora jednej z nagród strzeleckich.

× ZJAZD SEKRETARZY GMIN powiatu odbędzie się w Zawierciu w dniu 6 lipca rb. Zjazd został zwołany w związku z ogólno-państwową rejestracją produkcji rolnej, równocześnie zaś będzie omawiany szereg spraw dotyczących gospodarki samorządów gminnych.

× OFIARA ZAWODU. Na stacji kolejowej w Łazach podczas przetaczania pociągu uległ lekkiemu obrażeniu lewej strony krzyża kierownik pociągu, Stanisław Daniszewski. Rannego przewieziono do szpitala.

× AFRYKAŃSKIE OBYCZAJE. Na polach Marciszowa i Borowego Pola, korzystając z ostatnich dni słonecznych dwu osobników używa kąpieli słonecznych w adamowym stroju, nietylko jednak uczęszczając na drogi publiczne, ale nawet napastując przechodzące dziewczęta. Jedna z mieszkanek Marciszowa złożyła odnośne zameldowanie i policja zajmie się ukróceniem wybryków nieobyczajnych amatorów słońca.

Za sto rubli-dziewięćdziesiąt pięć zł.

ORZECZENIE WALORYZACYJNE SĄDU ŁÓDZKIEGO.

Wydział cywilny Sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał ostatnio sprawę na tle waloryzacji wierzytelności przedwojennych. Zapadły wyrok może się stać precedensem w podobnych sprawach, a ze względu na swą treść posiada dla wierzycieli doniosłe znaczenie.

Pan K. z Łodzi zaasekurował się na dożywocie w roku 1898 w towarzystwie ubezpieczeniowem na sumę 10 tysięcy rubli, płatną w r. 1923. W ciągu 25 lat p. K. opłacał ustalone wkładki, jedynie przez 2 ostatnie lata należności nie uiszczał z powodu inflacji marki.

Gdy minął określony czas ubezpieczenia, p. K. zażądał wypłaty polisy, na co otrzymał odpowiedź towarzystwa, iż otrzymać może w myśl rozporządzenia o regulacji długów przedwojennych, za 100 rubli 216 marek polskich co wyniesie 21.600 marek P. K. nie chciał przyjąć tego obliczenia, a tembardziej nie chciał się zgodzić na proponowane warunki po wprowadzeniu złotego, gdyż wówczas suma, jaką miał otrzymać, wynosiła zaledwie jedną czwartą grosza.

W konsekwencji p. K. zgłosił skargę do Sądu okręgowego w Łodzi, który uwzględnił w zasadzie powództwo lecz co do szczegółów wyroku zasięgnął opinji państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń. Przed kilkunastu dniami opinja ta nadeszła do Łodzi. Urząd orzekł, że przerachowanie należności od towarzystwa L'Urbaine winno być dokonane według spółczynnika: złotych 95 za 100 rubli, czyli, że p. K. miałby prawo do 9.500 z. Od sumy tej należy jednak odliczyć w tym samym stosunku niepłacane przez 2 lata składki, co wyniesie zł. 1.555, czyli powód otrzymać winien zł. 7.945.

Na jednej z ostatnich sesyj wydział cywilny zasądził zaocznie (wskutek niestawienia sę na rozprawę przedstawiciela towarzystwa L'Urbaine) powyższą sumę, zaopatrując rygorami natychmiawej wypłacalności.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zainteresowanie finansistów zagranicznych

DRZEWEM, NAFTĄ, CEMENTEM I JEDWABIEM POLSKIM.

W ostatnich czasach daje się zauważyć wielkie zainteresowanie ze strony finansistów zagranicznych przemysłem polskim, a zwłaszcza drzewem, naftą i cementem.

Kilka dni temu Holendrzy nabyli od Zarządu dóbr i lasów fundacji hr. Stanisława Skarbka wielki drzewostan bukowy na obszarze 5 tysięcy morgów na przeciąg lat 25, płacąc za prawo eksploatacji po 100 tysięcy złotych rocznie. Tranzakcja ta wywołała wielkie wrażenie wśród polskich sfer drzewnych, które są zdania, że roczna cena za eksploatację nie odpowiada istotnej wartości.

Wielkie zainteresowanie naftą polską okazują ostatnio Niemcy, którzy pertraktują obecnie z finansistami francuskiemi i austrjackiemi, będącemi w posiadaniu dużych pakietów akcji nafty polskiej, o przejęcie pewnej części akcji i wejście do zarządów poszczególnych towarzystw akcyjnych, a przedewszystkiem Towarzystwa „Premjer“.

Austrjackie sfery finansowe, w rękach których znajduje się większość akcyj cementowni polskich, zabiegają o nabycie resztę akcyj, będących w rękach polskich.

Wreszcie Anglicy interesują się naszą produkcją sztucznego jedwabiu i naszemi mleczarniami. Wskutek tego na giełdach zagranicznych rozpoczęto na większą skalę tranzakcje akcjami polskiemi.

Zjawisko to tembardziej jest godne uwagi, że w ostatnich miesiącach holenderskich kapitały usadowiły się mocno w cukrownictwie. Jak widać, kapitały zagraniczne raczej wykupują w Polsce stare przedsiębiorstwa aniżeli tworzą nowe.

Kronika gospodarcza.

UŁATWIENIA PASZPORTOWE DLA PRZEMYSŁU I KUPIECTWA. W Ministerstwie przemysłu i handlu rozpatrywany jest obecnie projekt zasadniczej zmiany procedury udzielania ulgowych paszportów przemysłowych. Według rozpatrywanego obecnie projektu otrzymanie paszportu przemysłowego nie będzie uzależnione od przedstawienia świadectwa gospodarczej konieczności wyjazdu zagranicę, tak jak to obowiązuje dotychczas. Poprostu z ulgowego paszportu przemysłowego będzie mogła korzystać każda firma, która wykupiła świadectwo przemysłowe. Powyższa, znacznie liberalniejsza procedura paszportowa ma już wkrótce wejść w życie. Pozostawałaby jeszcze sprawa innych paszportów. Należy przypuszczać, że i tutaj władze zrezygnują z utrudnień, stosowanych na tak szeroką skalę i nietylko obniżą opłaty zasadnicze za paszporty, ale, co równie ważne, usuną zbędną formalistykę przy ich wydawaniu.

O CENĘ MĄKI I CHLEBA. Wobec zniżkowej tendencji na rynku zbożowym, Min. spr. wewnętrznych wydało zarządzenie w formie okólnika żądające w energicznej formie od władz administracyjnych dopilnowania, żeby ceny mąki i chleba były ściśle sprawdzone i przystosowane do bieżących cen żyta.

CHLEB PSZENNO-ŻYTNI. Odbyło się posiedzenie komisji głównej Rady spożywców, na którem rozważane były zagadnienia, związane z uregulowaniem produkcji chleba pszenno-żytniego. Przewidywane jest, że do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 20 grudnia r. z. o chlebie pszenno-żytnim wprowadzone będą pewne zmiany w kierunku podniesienia procentowości przemiału mąki pszennej, używane do wypieku tego chleba.

O BUDOWĘ CHŁODNI. Chłodnie dla przechowywania artykułów spożywczych, jak masło, jaja i bekony w odpowiednich sezonach, mają ogromnie duże znaczenie gospodarcze w kraju. Materjały, zebrane w tej sprawie przez rząd, wykazują, że dobrobyt drobnego rolnictwa podniósłby się przy stu procentowem zaspokojeniu potrzeby budowy chłodni o półtora miljarda złotych. Biorąc ten fakt pod uwagę, rząd będzie dążył do budowy jaknajwiększej ilości chłodni i elewatorów. Wedle najściślejszych obliczeń koszty budowy chłodni nabiałowej dla eksportu, amortyzowałaby się w ciągu 2 ipół lat i pozbawiłaby kupców niemieckich olbrzymich zysków kosztem naszego bilansu handlowego

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00 — 137.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 181.00—184.75, Bank Przem. Lwow. 110.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 84.00, Kijewski 83.50, El. Dąbrowa 78.00, Gosławice 63.00, Cukier 66.00, Firlej 63.25, Wysoka 183.00, Węgiel 98.50—98.00 — 98.25, Lilpop 36.50—37.00. Modrzejów 46.00, Ostrowieckie serja B 110.00, Pocisk 10.00, Starachowice 37.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.48 i pół, Paryż 35.02, Wiedeń 125.50, Praga 26.41 i pół, Włochy 46.00, Belgja 124.33, Szwajcarja 171.87 i pół. Holandja 359.35, Sztokholm 239.22 i pół. Dolarówka 5 prec. 84.00—82.00—83.75.

Tendencja dla akcyj naogół słabsza, dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

× KONCERTY „HEJNAŁU“. W dniu 29 bm. Tow. śpiewacze „Hejnał“ urządza koncert chórów mieszanych w Ojcowie przy współudziale zespołu muzycznego uczniów miejscowego gimnazjum. Taki sam koncert odbędzie się następnego dnia tj. 30 bm. w Olkuszu (sala gimnastyczna szkoły powszechnej nr. 1). W koncercie, dyrygowanym przez prof. Kołacza, weźmie udział przeszło 60 osób.

× OFIARA B. RADY MIEJSKIEJ. Zamiast wieńca na trumnę śp. Ksawerego Wieczerskiego, b. radnego, dawna Rada złożyła na ręce p. Z. Okrajniowej za pośrednictwem p. W. Kipińskiego 60 zł. na ochronkę św. Marcina w Olkuszu.

× WYSTAWA W PAŃSTW. SZKOLE RZEMIEŚLNICZEJ. W dniu dzsiejszym zaraz po mszy św. zostanie otwarta wystawa prac uczniów państw. szkoły rzemieślniczej w Olkuszu. Świadectwa dojrzałości będą wręczane później.

Na progu życia

Jesteśmy szczęśliwym narodem, któremu nie grozi wyludnienie. Na podstawie spisu z czerwca 1926 r. Min. wyz. rel. i ośw. publ. obliczyło, że zamiast 3.600.000 będziemy mieli za dziesięć lat 6.000.000 dzieci w wieku szkoły powszechnej.

Dorobek ten pociąga za sobą rozmaite konsekwencje. Liczbę etatów nauczycielskich wypadnie podnieść o duże dziesiątki tysięcy; nowych sal szkolnych trzeba będzie zbudować około 80.000. Koszt najkonieczniejszych budynków oblicza Ministerstwo na 3 — 5 miljardów. zł.

Są to sumy olbrzymie, ale ważniejsze od strony finansowej jest zagadnienie kierunku, w jakim szkoła winna tę olbrzymią armję dziecięcą poprowadzić, jak ją uzbroić do walki o byt.

Szkoła powszechna jest w swojem założeniu szkołą ogólnokształcącą. Opuszczają ją dzieci młodsze niż lat 14 i trudno w tym wieku dawać specjalne wykształcenie zawodowe.

Ale jest jeden zawód ogólny, nieuniknioný, do którego przecież należy dzieci przygotowywać. Tym zawodem jest życie.

W najlepszej wierze, nie patrząc przez okulary teorji czy doktryny, rzadko zastanawiają się nasi działacze oświatowi nad pytaniem jakie życie czeka młodzież po ukończeniu szkoły. I oczywiście nie są w stanie do potrzeb tego życia się przystosować.

Z 6 milj. dzieci w 1938 r. przypadnie na wieś około 4.760.000. Powróciwszy ze szkoły powszechnej do zagród rodzinnych, stanie ta młodzież do pracy na roli, w ogrodzie czy przy inwentarzu. Literacko - historyczny kierunek nauczania w szkole powszechnej jest tak od tego życia praktycznego oderwany, że zasób wiedzy nabytej w szkole, a nie stosowanej w życiu, szybko ulega zapomnieniu, nie wpływając na podniesienie kultury narodowej.

W wyścigu pracy między narodami niema miejsca na rzeczy zbędne. Racjonalizacja konieczna jest nietylko w wytwórczości przemysłowej, ale również w kształceniu młodzieży.

Szkoła nie może zamykać oczu na rzeczywistość, musi swoich wychowanków przygotować do twardej walki o byt.

Szkoła musi być związana z praktycznem życiem .

Zapisujcie się do PMS.

Z całej Polski.

„PAN TADEUSZ" NA FILMIE.

Na Wileńszczyźnie bawi znany reżyser filmowy, p. Ryszard Ordyński, były reżyser Teatru Polskiego w Warszawie, a następnie pracownik jednej z największych wytwórni amerykańskiej w Holywood. Przybył on do Wilna w celu zapoznania się z miastem i jego okolicami. Podróż ta ma podkład bardzo interesujący. Oto wytwórnia „Starfilm" postanowiła sfilmować największe arcydzieło polskie — „Pana Tadeusza". Kierownictwo literackie filmu spoczywa w rękach pisarzy Andrzeja Struga i Ferdynanda Goetla. Stronę kostiumową wziął na się dyrektor muzeum wojska, pułk. Bronisław Gembarzewski, znany ze swych prac nad batylistyką polską, szczególnie w okresę wojen Napoleońskich.

OPERA LEŚNA.

29 b. m. odbędzie się w Grudziądzu otwarcie miejskiej opery leśnej. Na inaugurację teatru wystawiona zostanie „Chata za wsią". Teatr ten znajduje się pod zarządem Towarzystwa muzycznego w Grudziądzu.

SZAJKA SZPIEGOWSKA.

Wojskowe władze bezpieczeństwa w Lublinie wykryły i ujęły szajkę szpiegowską, na czele której stał niejaki Harasim Andrejew. Ujawniono niezwykle cenny materjał obciążający w formie planów, połączeń kolejowych, objektów wojskowych itp. W wyniku dochodzeń ustalono, że działalność szajki datuje się od połowy 1927 roku, przyczem finansowana ona była przez organizację wywiadowczą ościennego państwa, otrzymując w ciągu tego krótkiego czasu bardzo wysokie sumy. Szpiegów ujęto w chwili, gdy zamierzali zbiec zagranicę.

KOMUNIŚCI W POZNANIU.

Po dłuższem śledztwie władze policyjne w Poznaniu, przeprowadziwszy szereg rewizyj, znalazły w mieszkaniu robotnika magistrackiego, Teof. Fitznera 40 paczek literatury agitacyjnej komunistycznej wagi około centnara. Część bibuły zapakowana była w specjalnych paczkach dla miast prowincjonalnych, jak Bydgoszcz, Gniezno, Tczew i Grudziądz. Znalezione materjały należały do znajdujących się prawdopodobnie w Poznaniu władz komunistycznej partji polskiej. Wraz z Fitznerem aresztowano jego żonę Eleonorę oraz Józefa Maleckego, skazanego swego czasu w procesie Bema na półtoraroczne więzienie, wreszcie Piotra Jasińskiego.

POTWORNY ZAMACH.

We wsi Wołosate, pow. Liski, zaszedł niezwykle potworny wypadek zamachu na życie całej rodziny, którą zbrodniarze w nienawiści zamierzali usmażyć żywcem w ogniu. Zamachu dokonali: Fedor Rusyn i Wańko Beha, którzy pod paliłi w nocy dom Eljasza Rusyna, zawiązawszy najprzód klamki i okucia drzwi i okien domu drutem kolczastym, w celu uniemożliwienia znajdującym się wewnątrz ucieczki. Obudzeni ze snu mieszkańcy, z trudem przy pomocy sąsiadów, zdołali wyłamać drzwi i uciec z palącego się domu. Brat gospodarza Semen, doznał przytem śmiertelnego poparzenia, wskutek czego zmarł. Obu zbrodniarzy aresztowano

STRASZNA BURZA

Nad powiatem Święciańskim przeszła w tych dniach straszna burza gradowa połączona z niezwykłą wichurą. Grad był wielkości kurzego jaja. Jest wielu poranionych ludzi we wsiach: Rembieliszki, Baginiszki, Galiniszki, Michaliszki, Janiszki, Przypodlipy, Litwiny, w majątku Rydzany, we wsi Staniszki, Komieckie, Kowerty, Józefów i Plubole. Grad zniszczył do 3.000 hektarów zasianej ziemi. Straty wynoszą kilka miljonów złotych.

Stanowisko Polski

W ŚWIECIE.

Jakie miejsce zajmuje Polska w świecie? 2-gie co do produkcji ziemniaków i lnu, — 3-cie co do produkcji żyta i cynku, — 4-te co do produkcji soli potasowej i konopi, — 5-te co do produkcji buraków cukrowych i wegla kamiennego, — 5-te co do hodowli trzody chlewnej, — 6-te co do produkcji owsa, — 7-me co do produkcji rudy żelaznej, — 8-me co do hodowli koni, — 10-te co do gęstości zaludnienia, — 11-te co do liczby ludności, — 12-te co do produkcji nafty, 14-te co do produkcji pszenicy, — 14-te co do hodowli bydła rogatego, 15-te co do rozwoju kolei, — 16-te co do hodowli owiec, — 21-sze co do zapasu złota, — 25-te co do posyłek pocztowych na 1 głowę (rocznie), 29-te co do obszaru.

Pierwsza promocja doktorska

NA AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

W ub. czwartek Akademja górnicza w Krakowie obchodziła po raz pierwszy podniosłą uroczystość nadania jednemu ze swoich wychowanków stopnia doktora nauk technicznych.

Uroczystość odbyła się w sali posiedzeń senatu wobec pełnego grona profesorskiego i licznych rzesz studentów tejże uczelni.

O godz. 12 w południe weszli na salę: Jego Magnificencja rektor inż. Chromiński, dziekan wydziału górniczego dr. inż. Krauze i promotor prof. inż. Czeczot strojni w insygnia akademickie.

Po krótkiem przemówieniu rektora Chromińskiego, skierowanem do kandydata, inż. Witolda Budryka, odczytał dziekan wydziału, dr. inż. Krauze, krótki życiorys kandydata, poczem promotor, odczytawszy odnośną formułę, wezwał kandydata do złożenia ślubowania doktorskiego.

Po złożeniu ślubowania, promotor ogłosił zebranym nadanie p. inż. Budrykowi stopnia doktora nauk technicznych na czem uroczystość zakończyła się.

Średniowieczne tortury wśród huculów.

STRASZNE CIERPIENIA OKRUTNIE MĘCZONEJ DZIEWCZYNY.

W przysiółku Bobrowiec, gminy Jamno pod Jaremczem, zdarzył się wprost barbarzyński wypadek.

Ołona Klimowicz, żona wójta gminy Jamna, poczęła od dłuższego czasu podejrzewać swego męża Iwana o stosunki miłosne ze służącą, 16-letnią Julją Wesołowską.

Wesołowska uchodziła za najpiękniejszą dziewczynę w okolicy. Nic też dziwnego, że podobała się swemu chlebodawcy. Żona wójta oczekiwała tylko jakiejkolwiek sposobności, by zemścić się na niej. Onegdaj, gdy mąż Klimoczowej został wezwany do starostwa, Klimoczowiczowa sprowadziła siostrę Paraskę i matkę Annę, które wspólnie ułożyły plan zbrodniczy.

Rozebrawszy Wesołowską i przywiązawszy ją powrozami do ławki, poczęły śpiewać — popijając wódkę. Rozpalonym haczykiem przypiekały ciało nieszczęśliwej dziewczyny, zmuszając ją do przyznania się, popaliwszy jej zupełnie całe piersi i boleśniejsze miejsca. Następnie prawie przez dwa dni trzymały ją w zamkniętej izbie, nawpół przytomną, skąd dopiero na skutek interwencji władz nieszczęśliwą dziewczynę przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Zwyrodniałe kobiety aresztowano.

Straszny brat i wyrodny syn

ZABIŁ SIOSTRĘ, SZWAGRA I ZRANIŁ OJCA.

W Ostrowcu, pow. Opatowskiego, w rodzinie Marców i Zielińskich panowały stałe nieporozumienia. Jan Zieliński, syn, bił ojca i odgrażał się siostrze swej zamężnej, Anieli Marcowej, która wobec tego postanowiła zabrać ojca do siebie.

Gdy Paweł i Aniela Marzec wraz z sołtysem przybyli do Jana Zielińskiego po ojca, między siostrą i bratem wybuchła kłótnia a następnie bójka. Jan Zieliński chwycił siekierę i uderzył ostrzem siostrę w klatkę piersiową a jej męża w głowę.

Zalani krwią Marcowie padli na ziemię. Wówczas rozbestwiony Jan Zieliński chwycił widły i począł niemi kłóć siostrę i jej męża. Nieszczęśliwi pod ciosami zakończyli życie. Wówczas zbrodniarz rzucił się z widłami na swego ojca i zranił go bardzo niebezpiecznie.

Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu. Próbował on targnąć się na życie; straż więzienna udaremniła jednak popełnienie samobójstwa.

Koza nabita dynamitem

WYWOŁAŁA POPŁOCH W AMERYKAŃSKIEM MIEŚCIE.

W mieście Aurora, w stanie Illinois, wybuchł — jak opowiadają dzienniki amerykańskie — popłoch z niezwykłego powodu.

Ulice śródmieścia opustoszały.

Wszelki ruch uliczny zamarł, zwłaszcza dokoła domu mr. Harry Gulicha, w którym stało się nieszczęście. Dlaczego?

Oto w stajence obok tego domu przebywała koza, dostarczająca mleka dziatwie p. Gulicha. Właściciel jednak spokojnego, a na wszystko łapczywego zwierzęcia, położył lekkomyślnie na podwórku dwa ładunki dynamitowe, które miał zabrać do posiadanego kamieniołomu, a których nie chciał wnosić do mieszkania.

Jakież jednak ogarnęło przerażenie mr. Gulicha, gdy wróciwszy po ładunki ujrzał kozę, chwytającą łapczywie w zęby drugi z ładunków, pierwszy bowiem zdążyła już połknąć. W okropnym tedy strachu uciekł z podwórka, a następnie z całą rodziną z domu. Oczywiście, wieść o nabitej dynamitem kozie rozeszła się lotem błyskawicy i wnet całe sąsiedztwo opustoszało.

Początkowo policja zamierzała zabić niebezpieczne zwierzę zdaleka wystrzałami z karabinu, w końcu jednak zaniechano tego planu w obawie wywołania wybuchu. A że nikt nie chciał się zbliżyć do nabitej dynamitem kozy, postanowiono zamknąć wszelki do niej dostęp i pozwolić, aby zdechła z głodu.

Tak się też stało i dopiero wówczas mieszkańcy Aurory odetchnęli z ulgą.

Co można wyczytać z głowy ludzkiej?

CHRAKTER A CZASZKA, TWARZ, USTA I WŁOSY.

Yankesi potrafią nawet z czystej teorji wyciągnąć praktyczne wnioski. Tak uczynił pisarz amerykański W. F. Fitzpatrick, który opierając się na dziełach fizjognomika i frenologa Lavatera (1741—1801), Galla (1758—1828) oraz ich następców, potraktował frenologię i fizjognomikę, jako wiedzę praktyczną, pomocną rodzicom i wychowawcom.

Dobrze uformowana głowa ma owal w kształcie gruszki, szerszy u szczytu głowy, niżeli u brody i nieco szerszy u czoła, niżeli z tyłu głowy. Zwoje mózgowe są tak ułożone, by zyskać jak największą przestrzeń dla komórek nerwowych. Normalnie przestrzeń ta obejmuje 900 cm. kw. Ciężar i jakość uzupełniają wartość mózgu. Mózg poety angielskiego Byrona np. był mały, lecz niezwykle ciężki. Głowa Napoleona była ogromna, tak samo głowa Waszyngtona i Franklina oraz wielu innych wielkich ludzi. Naogół można powiedzieć, że im większa objętość mózgu, tem doskonalsza umysłowość. Anormalnie mała głowa wykazuje zazwyczaj niedostateczny rozwój intelektu, chyba, że zawiera mózg o znamienitej jakości.

Duże, okrągłe głowy i twarze oznaczają silne, zwierzęce popędy, jowialność i znaczne samolubstwo; podługowate, wąskie głowy i twarze, brak tych cech, przytem trzeźwość. Oczy daleko osadzone oznaczają dobrą pamięć, artystyczny temperament i bardzo prawe usposobienie, blisko osadzone — mają mają dozę tych zalet lub ich przeciwieństwo. Oczy nadmiernie, duże dowodzą wrodzonego mówcę, gawędziarza lub aktora. Wargi zaciśnięte i cienkie, długa linja ust są cechą chłodu, braku uczuciowości, bezduszności i charakteru mściwego, aż do zniszczenia nienawistnej osoby. Kąciki ust zwrócone w górę i usta pięknie zarysowane mówią o usposobieniu wesołem, pogodnem; kąciki ust opuszczone wskazują na charakter ponury, zgryźliwy.

Starożytne maski wykazują, że już wówczas znano tę cechę. Krótka, słabo rozwinięta szczęka oznacza brak woli i stanowczości; szeroka i mocna należy do człowieka stanowczego. Ciemna pleć i czarne włosy, czy bierzemy pod uwagę rasę, czy indywidualność, wskazuje na siłę. Szorstkie, czarne włosy i ciemna skóra mówią o mocnych, zwierzęcych namiętnościach i sile charakteru. Szorstkie, rude włosy mówią o wspaniałej wytrzymałości i sile. Delikatne włosy jasne lub ciemno blond o żywej pojętności, dobrym guście i ogładzie; włosy kasztanowate o niezwykłych zdolnościach umysłowych i wielkiej sile charakteru. Włosy ciemno blond i różowa cera zdradzają wyższy stopień wrażliwości, natężoną uczuciowość, czystość charakteru i dużą zdolność radowania się i cierpienia.

Kędzierzawe włosy oznaczają słaby charakter, łatwo podniecający się, zmienne usposobienie, zdolność kochania, wielką wrażliwość, błyskotliwość i niestałość. Proste, gładkie, cienkie włosy równy temperament, serdeczną, pełną duszy uczuciowość, trzeźwą głowę i wydatne zdolności: sztywne, szorstkie i proste włosy — szorstki, cierpki i prosto do celu zmierzający charakter. Obfitość włosów oznacza męskie, stanowcze usposobienie.

Spekulacja giełdowa

NAMIĘTNOŚCIĄ BELGÓW.

Wielką wesołość wywołał w Belgji fakt, że organ socjalistów tamtejszych, dziennik „Peuple", musiał, na żądanie swych czytelników, zaprowadzić rubrykę giełdową z notowaniami kursów papierów procentowych. A zatem socjaliści belgijscy, wrogowie kapitału, widocznie interesują się mocno kursami kapitalistycznych papierów procentowych.

Przy tej sposobności jednak wyszło na jaw, że wogóle wszystkie warstwy ludu belgijskiego grają na giełdzie daleko więcej, niżby przypuszczać było można, że ogromna liczba zarobkujących belgów spekuluje wprost namiętnie na giełdzie.

Zdarzenie, którego widownią była w tych dniach Bruksela, stanowi wymowną tego ilustrację.

Pewien paryżanin, przybywszy do stolicy Belgji, wziął o godz. 6 wieczorem taksówkę, aby powrócić do hotelu. Po drodze szofer przystanął nagle przed kioskiem, w którym sprzedawane są dzienniki i wyskoczywszy z taksówki, kupił sobie dziennik.

Gość zdumiony taką bezceremjalnością, otworzył szeroko oczy, szofer jednak zabrał się spokojnie do przeglądania kursów giełdowych, mówiąc:

— Tylko minutkę. Odliczę panu za to franka od taksy.

Po chwili wszakże, przejrzawszy kursy i powróciwszy na swe miejsce dodał z twarzą rozjaśnioną, ujmując kierownicę:

— Wie pan co, odliczę panu dwa franki!

Widocznie powiodła mu się operacja giełdowa.

Zwycięzca oceanu

PRZYJACIELEM POLSKI.

W salonach wydziału prasowego urzędu spraw zagranicznych w Berlinie odbyła się **herbata dla korespondentów zagranicznych**, na którą przybyli również trzej lotnicy transatlantyccy Niemcy **Koehl i von Huhnefeld oraz Irlandczyk Fitzmaurice.**

Major Fitzmaurice w rozmowie z dziennikarzami polskimi oświadczył, że na lotnisku w Baldonel w Irlandji **oczekiwano w czwartek przybycia lotników polskich mjr. Kubali i Idzikowskiego.** Nieprzybycie ich wywołało nawet pewien **niepokój** wśród lotników irlandzkich. Jeżeli lotnicy polscy przybędą na lotnisko w Baldonel, to **mogą być pewni najserdeczniejszego przyjęcia.** Lotnicy irlandzcy udzielą lotnikom polskim **najdalej idącej braterskiej pomocy i okażą im całą serdeczność.**

Major Fitzmaurice wyraził gorącą chęć odwiedzenia Polski i **odbycia lotu do Warszawy,** wspominając, że był serdecznym przyjacielem bohaterki irlandzkiej walk o niepodległość hr. Markiewiczowej i że **w roku 1919 w drodze pisemnej zgłosił się do armji polskiej. niestety, jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi i tylko dlatego nie znalazł się w polskich szeregach**

Szkocka żarówka,

CZYLI SZCZYT OSZCZĘDNOŚCI.

Szkoci słyną ze swego wyrachowania i oszczędności.

Anglicy niejednokrotnie ironizują nad graniczącą ze skąpstwem oszczędnością swych północnych sąsiadów.

Ostatnio zjawiła się w pismach londyńskich wiadomość, która wywołała wielkie zainteresowanie w świecie teatralnym.

Podczas reparacji przewodników elektrycznych w teatrze miejskim w Glasgow robotnicy natrafili na niewidoczny kabel w murach tetralnych: łączył on sieć elektryczną z niewielkim pokoikiem, o którego istnieniu w teatrze oddawna zapomnieli. Była to zamknięta na klucz komórka z drobnemi rekwizytami

Jak świadczył wiszący na ścianie kalendarz, otwierano komórkę po raz ostatni w 1906 roku. Przez zapomnienie widocznie służba teatralna zostawiła wówczas zapaloną lampkę elektryczną.

Dyrektor glasgowskiego teatru, oszczędny szkot, na wiadomość, iż w ciągu 22 lat bezużytecznie wypalono tysiace kilowatów prądu. — zemdlał.

Dowcipniś z londyńskiego pisma nie dodał tylko, gdzie są do nabycia żarówki, któreby się nie przepaliły w ciągu tylu lat bezustannego żarzenia.

Pierwszy samolot wśród Papuasów.

SZAŁ STRACHU, RADOŚCI I UNIESIENIA DZIKCIH.

Znany lotnik, kapitan Frank Hurley, którego awanturniczo-romantyczne wyprawy do Nowej Gwinei zwróciły uwagę uczonych, w książce swej p. t. „Perły i dzicy" — opowiada zajmujące szczegóły przyjęcia pierwszego samolotu przez mieszkańców tego niecywilizowanego kraju.

Punktem wyjścia naszej podróży był port Moresby, skąd lecieliśmy aż do jeziora Murray, aby wylądować wśród mieszkańców plemienia Sambio, którzy nigdy jeszcze nie widzieli białego człowieka. Nasze hydroplany były pierwszymi maszynami lotniczymi, jakie pojawiły się w porcie Moresby, a przybycie ich stało się epokowo-historycznem wydarzeniem dla starej wsi Hanan-abada.

Wieś ta w ciągu swego istnienia trzykrotnie wyprowadzona była ze zwykłego, monotonnego trybu życia pojawieniem się różnych cudów, stworzonych przez białych. Po raz pierwszy, gdy przypłynęły olbrzymie żaglowce, tysiąc razy większe od ich niewielkich łupinek, poruszanych przez wiatry, dmące w prymitywne maty kokosowe — po raz drugi — gdy przypłynął olbrzymi okręt, cały zbudowany z żelaza i znacznie większy, aniżeli wszystkie ich wielkie żaglowce razem wzięte. Gdy zawinął on do portu z wysokich kominów buchały iskry i czarne chmur dymu. Trzecim wreszcie zjawiskiem był jakiś olbrzymi ptak, który swobodnie bujał po wodzie w powietrzu. Ptakiem tym był zwykły sobie hydroplan.

Pozostałe wodnopłatowce przybyły na parowcu i przy pomocy windy zostały spuszczone z pokładu na morze. W chwili ich spuszczania turylcy wydawali okrzyki wojenne i gwałtownie uderzali wiosłami, tak, że zewsząd słychać było groźne „bum-bum"! Na wybrzeżu zjawiły się tysiące mężczyzn, którzy momentalnie zmobilizowali całą flotę handlową i wojenną znajdującą się w Hanan-abada, a gdy hydroplany wyciągnięto z wody na piasek, otoczyli nas zwartem kołem i przyglądali się z niesłychanem zaciekawieniem. Był to faktycznie oryginalny widok.

Próbne loty „Mewy" spowodowały niejedno komiczne zajście. Codziennie gromadziły się tysiączne tłumy, bacznie obserwując jak Lang i Hill przygotowują swe aparaty. Tubylcy szybko orjentowali się w ciężarze „Mewy" i powątpiewali, aby mogła ona unieść się w powietrze.

Najwięcej strachu napędzało im próbowanie motoru, jak również propeller, który, obracając się, tworzył wielkie koła rozpryskującej się wody. Gdy hydroplan ruszył z miejsca i popędził po falach a następnie dumnie wzbił się ku niebu, tubylcy stali jak wryci, słowa nawet nie mogąc przemówić. W chwili zaś powrotu „Mewy" ku brzegowi, dzikich ogarnął szalony popłoch. Zaczęli oni uciekać, co tylko mieli sił, a groźne warczenie motoru wyprowadzało ich z równowagi. Wszystko, co żyło, było na ulicy i patrzało w górę. W końcu ogarnął ich jakiś szał radości i uniesienia. Opowiadano potem, że wielu dzikusów zdarło z siebie opaski biodrowe, aby powiewać niemi w stronę „Mewy".

Wszelkie prace portowe musiano zawiesić na kilka dni, gdyż czarni tłumnie wyruszyli na oglądanie „olbrzymiego ptaka", gdy zaś potem zwiedzałem wieś, nie chcieli mówić o niczem innem, jak tylko o samolotach Ale żaden z nich nie odważył się spróbować jazdy.

W kilka dni później przenieśliśmy nasze samoloty do Elevala. Obiegło nas tam mrowie czarnych, którzy godzinami wystawali przy samolotach, stanowiących ich najmilszą rozrywkę. Młodzież wzięła się do budowania małych aeroplanów, przyczem przyznać należy, że robiła je nadzwyczaj sprytnie, czysto i pomysłowo. Propellerem był liść palmowy, nastawiony w ten sposób, aby obracać się pod wpływem wiatru.

Aż do końca pobytu wśród Papuasów byliśmy przedmiotem najwyższego ich podziwu. Nie interesowały się nami jedynie małe dzieci. W dniu ostatniego lotu spotkałem na lotnisku. starą kobietę, niosącą małe dziecko. Na widok wznoszącej się maszyny dziecko patrzało ciekawemi oczkami, a staruszka zaczęła gorzko płakać!

ZŁY INFORMATOR.

Student wprowadziwszy się na nowe mieszkanie zapytuje swego kolegę, który już dawno w mieszkaniu tem mieszka.

— Powiedz mi — mój kochany — jak tu się płaci komorne? Zgóry, czy też po upływie miesiąca...

— Niestety nie mogę Ci służyć dokładnemi informacjami... Do tej pory nie zapłaciłem jeszcze ani razu czynszu..

BOOTH TARKINGTON.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

29)

— Nic, a gdybym nawet i wyglądał, to cóż z tego? — odparł z krótkim śmiechech. — Jeżeli człowiek jest pewny, że i tak niezadługo zrobi mu się gorzej, to cóż może mieć za znaczenie, czy się to stanie o dzień lub dwa wcześniej?

Panna Orbison zaprotestowała łagodnie.

— Ach, nie mów tak, Karolu!

— Nie. Może i lepiej nie mówić. Naturalnie, że lepiej jest pominąć milczeniem wiele z tego, co wiemy o niektórych rzeczach. Przebacz mi, kochanie. W każdym razie wdzięczny jestem przeznaczeniu, że mi pozwoliło dożyć do wczorajszego wieczora. Nie mogę odżałować, że nie zlekcewyżyłaś swojego przeziębienia i nie poszłaś z nami.

— Naprawdę! Więc to okazało się takie nadzwyczajne, jak obiecywał pan Rennie?

— I jak jeszcze! Gdybyś tam była, nie ograniczyłabyś się do jego zachwytów.

— Naprawdę! Cóż to takiego było, Karolu?

— Trudno mi to opowiedzieć — odparł. — To była jedna z rzeczy, które trzeba widzieć i słyszeć samemu; ja mogę ci dać o niej jedynie bardzo słabe wyobrażenie. Sądzę, że taki Beethoven mógłby to przelać w muzykę, ale wątpię, czy Robert Browning potrafilby to wszystko wyśpiewać wierszem.

— Doprawdy?! Więc wrażenie było do tego stopnia fascynujące?

— Fascynujące — powtórzył i zaśmiał się znów krótkim śmiechem, niezadowolony z jej określenia.— Czy powiadziałabyś to o tamtym wulkanie? Wczoraj wieczorem myślałem, że to namiot Zeusa i że ten bóg właśnie w nim biwakuje. Siedzieliśmy tam, gdzie,, jak sądzę, siadywał Cyceron, a na długo przed nim— Platon. Zdawało mi się, że widzę przeciągających procesjonalnie wszystkich Greków, którzy bywali w tym teatrze. Wynurzali się z morza i spływali z nieba na falach promieni księżycowych. Byli sami utkani ze światła i zajęli w teatrze swoje stare ulubione miejsca, w tym teatrze. który musieli bardzo ukochać, skoro zbudowali go w najcudniejszem miejscu świata. Pomyślałabyś wtedy, że ze sceny powinien wznieść się ku nam jakiś poprostu boski śpiew, że coś słabszego byłoby nie do zniesienia. Ale tak nie było. Muzyka przeobraziła się i przemieniła w coś nadludzko pięknego. A potem, kiedy zaczęto grać Pastorale, z powietrze spłynął słodki, harmonijny głos — kobiecy głos, śpiewający tak, jak śpiewa słowik, nie dlatego żeby go usłyszano, lecz z serca, dla siebie samego — i zaśpiewał Pastorale do wtóru muzyce. Nie można było określić, gdzie ona stała czy siedziała i w której części teatru. Nie chciało się nawet wiedzieć. Czyniła poprostu najpiękniejszą rzecz, do jakiej jest zdolna ludzka istota i nie odczuwało się pragnienia ujrzenia jej, ani dowiedzenia się, kim była. Dosyć było tego, co uczyniła. Dla mnie...

— Tak? Dla ciebie, Karolu? — zapytała siostra, gdy nagle urwał.

— Dla mnie, — odpowiedział — był to najwyższy akord upojenia w godzinie największego, czystego piękna, jakiego mi było danem doznać w życiu. Nie chce się wglądać w szczegóły tego wielkiego przeżycia, nietykalnego jak świętość.

— Nie — odpowiedziała ze zrozumieniem panna Orbison. — Naturalnie, że nie, Karolu.

Jednakże dziewczyna, znajdująca się koło okna. nad ich głowami, nie podzielała bynajmniej ich sposobu myślenia. Była w wieku, w którym tego rodzaju rzeczy nie pomija się jeszcze ekstatycznem milczeniem. Siedziała przez chwilę, oddychając szybko, uradowana i szczęśliwa, z zarumienioną twarzą i błyszczącemi oczyma, poczem, gdy brat i siostra umilkli i pogrążyli się w myślach, czy też w kontemplacji krajobrazu, podniosła się cicho z krzesła i przekradła się do lustra. Uśmiechając się z zachwytem do swego odbicia, oparła końce palców o ich odbite w błyszczącej tafli odpowiedniki i rzekła stłumionym szeptem:

— Udało się, niema co mówić!

Zrzuciła z siebie zielony chiński szlafroczek i zaczęła się ubierać.

Zanim jeszcze zdążyła to uskutecznić, usłyszała znów głos panny Orbison, ale już z pewnej odległości, nie z pod samego okna.

— Przyjdę przed śniadaniem, Karolu — mówiła. — Jeżeli będziesz czego potrzebował, możesz zawołać którego z ogrodników, to ci sprowadzi Agostina. Jesteś pewien, że...

— Naturalnie! — przerwał z pewną irytacją brat. — Nie jesteś mi potrzebna. Jeszcze nie leżę na grzbiecie, jak kłoda. Możesz iść!

Panna Orbison odeszła. a Claire przysunęła się bez szmeru do okna. Orbison spoczywał na leżaku w pół leżącej pozycji, tuż pod oknem. w pełnem ciepłem słońcu, owinięty szczelnie ciężkim kocem. Na górnym tarasie i w graniczącym z nim szpalerze nie było nikogo. Zajęci pracą ogrodnicy znajdowali się poza tarasem, przy klombach kwiatów, a koło balustrady, nad przepaścią, stała grupa rozgadanych niemieckich turystów. Z tej odległości głosy ich dochodziły w formie szemrania nie głośniejszego od brzęczenia pszczół, uwijających się między kwitnącą winoroślą, która obrastała stare, kamienne mury hotelu. Na barkach wulkanu kłębił się flegmatycznie czarny dym, z blado — błękitnego morza wznosiły się owiane mglistemi oparami liljowe zręby skał. a powietrze przepojone blaskiem porannego, południowego słońca, wydawało się poprostu złociste. Żadna młoda heroina romantycznego dramatu nie mogła marzyć o lepiej udekorowanej scenie dla podkreślenia walorów swej gry.

(C. d. n.)

OBWIESZCZENIE

POWSZECHNEMU OBOWIĄZKOWI SZKOLNEMU

podlegają w roku szkolnym 1928/29 wszystkie zamieszkałe w Sosnowcu dzieci w wieku od lat 7 do 14 to jest urodzone w latach:

1921, 1920, 1919, 1918, 1917, 1916 i 1915

W związku z tem podaje się do wiadomości mieszkańców miasta Sosnowca:

1) Zapis do publicznych szkół powszechnych dzieci rocznika 1921 oraz z pozostałych roczników tych, które do szkół nieuczęszczają, odbędzie się W DNIACH 27, 28, i 30 CZERWCA B. R.

2) Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły z powodu choroby fizycznej albo umysłowej winni wnieść do Komisji Nauczania Powszechnego odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego DO DNIA 30 CZERWCA B. R.

3) Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły jeżeli pragną kształcić je nie w publicznych, szkołach powszechnych lecz w innych, czyniących zadość obowiązkowi szkolnemu, tak państwowych jak i prywatnych albo też w domu, winni wnieść do Komisji Nauczania Powszechnego odpowiednie pisemne zgłoszenia DO DNIA 30 CZERWCA B. R.

Druki wyżej wymienionych zgłoszeń można otrzymać w Komisji Nauczania Powszechnego (Magistrat Warszawa 6, II p.) w godzinach urzędowych.

4) Rodzicom lub opiekunom dzieci urodzonych w r. 1921 zostaną przesłane zawiadomienia z wskazaniem miejsca zapisu dziecka.

W razie Nieotrzymania takiego zawiadomienia do dnia 27 czerwca b. r. rodzice lub opiekunowie są niezwłocznie zawiadomić o tem Komisję Nauczania Powszechnego.

5) Przy zgłoszeniu dziecka do szkoły, rodzice lub opiekunowie obowiązani są przedłożyć kierownikowi szkoły metrykę urodzenia względnie chrztu dziecka, oraz świadectwo szczepienia ospy.

Niezastosowanie się do niniejszego obwieszczenia pociąga za sobą skutki, przewidziane w „Dekrecie o obowiązku szkolnym“.

Sosnowiec, dnia 1 czerwca 1928 r.

KOMISJA NAUCZANIA POWSZECHNEGO

(—) TADEUSZ DOBROWOLSKI.

3554

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrokiem Sądu Pokoju w Sosnowcu

z dnia 15 listopada 1927 r. na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 2 VII 1920 r. i wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 7 go lutego 1928 r. wskutek podanej skargi apelacyjnej, Cypa Juszkiewicz z Konstantynowa została skazana za pobranie nadmiernej ceny za mięso wołowe, na 25 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na pięć dni aresztu, oraz na zapłacenie 3 zł. 75 gr. opłat sądowych.

Za zgodność

Sekretarz Sądu W. MADER

Nr. K. 2037/27. 3573



OGŁOSZENIE.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że na mocy uchwał powziętych na 2 ostatnich prawomocnych

OGOLNYCH ZEBRANIACH

Członków Kasy Przezorności Pracowników T-wa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza Spółka Akc. w Sosnowcu z dnia 30 kwietnia i 18 maja 1928 r. Kasa Przezorności znajduje się w likwidacji.

Zainteresowani winni zgłaszać się po odbiór swych należności do Komisji Likwidacyjnej, która urzęduje w biurze

T-WA SOSNOWIECKICH FABRYK RUR i ŻELAZA Sp. Akc. w SOSNOWCU,

przy ul. Nowopogońskiej w godz. od 9—12 przed południ

Jednocześnie zaznacza się, że kapitały pozostające w Kasie Przezorności z dniem 1 lipca 1928 roku będą uważane jako depozyt i dalszemu oprocentowaniu podlegać nie będą.

Sekretarz: LUCJAN TOBOLSKI.

Prezes Komisji Likwidacyjnej
Dyr. PAWEŁ JAGUCZAŃSKI.

Sosnowiec, dnia 20 czerwca 19 8 r. 3557

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza niniejszem konkurs na wykonanie w sezonie 1928 roku

robót malarskich i murarskich.

Firmy zainteresowane zechcą zgłaszać się do Wydziału Zakupów Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17, w godz. 9—15 w celu otrzymania specjalnych szematów do wypełnienia. 3572

Oferty w kopertach zamkniętych składać należy w Wydziale Zakupów najpóźniej do dnia 27 czerwca r. b.

AKADEMIK (Gdańszczanin) pragnie pobierać lekcje języka polskiego u inteligentnej młodej panny, znającej o ile możności język niemiecki. 3573 Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod Nr 200 Kurjer Zachodni, Sosnowiec.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Fryzjerka, dobra specjalistka potrzebna na wyjazd. Miejscowość górska. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec. 3514-2

Portretowi: szkicownik (efekciarz) i laborant retuszer potrzebni zaraz. Kwietniewski Dąbrowa Kościuszki 18. 3548

Potrzebna zdolna ekspedjentka lub bufetowa do Bufetu II klasy Sosnowcu. 3584-2

Potrzebny chłopiec do zakładu tapicerskiego. Sosnowiec, 1-go Maja 14. 3586

Modelarze wykwalifikowani i pomocnicy potrzebni. „Wiór“ Sosnowiec, Swobodna 3. 3585

Maturzystka z bardzo dobrym polskim niemieckim i łaciną poszukuje posady korepetytorki na wyjazd na wieś. Zgłoszenia Kur. Zachodni Dąbrowa Beśka R. 3580

Potrzebna służąca młoda pracowita i uczciwa umiejąca dobrze gotować. Wiadomość w Administracji.

Mamkę z czteromiesięcznym pokarmem przyjmę Myszkowa Sosnowiec, Piłsudskiego 56. 3602

Potrzebny picolo do restauracji obznajmiony z pracą. Sosnowiec, Piłsudskiego 38 3603

Kupno i sprzedaż.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1863

Koniecpol pod Częstochową, posesja przy stacji kolejowej i mieście, dom w ogrodzie duży wolny: zabudowania gospodarcze, 4 ry morgi gruntu ogrodowego, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Koniecpol, Apteka. 3476-2

Sprzedam plac przy ul. Wysokiej. Wiadomość Sosnowiec, Wiejska 38 Jasińska 3515-2

6-cio osobowy mały omnibus „Ford“ w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Filja „Kurjera Zachodniego“ w Zawierciu 3493-2

Sklep kolonjalno-spożywczy dobrze prosperujący z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość administracja Kurjera Zachodniego. 3538-3

Harmonje stolikowe ręczne chromatyczne, gitary, mandoliny, skrzypce najtaniej. Sosnowiec, Kościelna, Kopeć 3539

Sprzedam dużego psa wilka. Wiadomość Będzin Kościuszki róg Nowej. Hurtownia Wódek. 3550-2

Do sprzedania gospodarstwo 7 mg. 180 pr. dom mieszkalny 3 pokoje i kuchnia budynki gospodarcze kompletne wszystko pod papą ogród owocowy 65 szt. drzew. Z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość w Administracji Kurjera. 3575

Sprzedam plac dwu frontowy obok Piłsudskiego i karuzerje osobową nadającą się na autobus. Wiadomość Sosnowiec, Chmielna 8. 3553

Z powodu otrzymania koncesji restauracyjnej sprzedam piwiarnie w dobrym punkcie. Wiadomość Strzemieszyce Szosowa 505 3576-2

Maszynę do szycia Singera dla kamasznika lub krawca sprzedam Sosnowiec, Orla 26, Sojkowa 3577

Maszynę bębenkową krytą, zwykłą bębenkową używaną i ręczną czółenkową sprzedam tanio i na dogodnych warunkach proszę się przekonać. Sosnowiec Sielecka 27 Pesik. 3578

Huśtawki i strzelnica do sprzedania Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego róg Swobodnej. 3571

Pianino w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Wiadomość Gołonóg piwiarnia Laska. 3568

Samochód „Dalachaye“ 6-cio osobowy 35 H. P. światłem elektrycznem zupełnie w dobrym stanie zł 2500 sprzeda Józef Świątek Stacja Miechów.

Maszynę do szycia krytą z czterema szufladami i czółenkową używaną Singera sprzedam za 150 złotych Sosnowiec, Narutowicza 20 Targ Sielecki Haslak. 3597

Pianino krzyżowe sprzedam, dogodne warunki, oglądać Sosnowiec. Ciasna 12 parter. 3589

Pianino krzyżowe firmy Malecki mało używane sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 Gałka. 3591

Sprzedam 7 mórg ziemi pod interes cegielniany z gliną kamieniem budulcowym, budynkami, sadzawką zarybioną i ogrodem owocowym. Wiadomość Jan Szot Zawiercie. Południowa 9. 361

Motocykl nowoczesny, dubeltówkę bezkurkową kupię. Cenę i opis Kurjer Zachodni Sosnowiec, pod „Sport“. 3596

Nauka i wychowanie.

Wyższa cechowa szkoła kroju i szycia przyjmuje do nauki. Po ukończeniu kursu wydaje świadectwa i przysposabia na dyplomy. Mistrzyni Cechu F. Stypułowska Sosnowiec, Teatralna Nr. 3 II p. 3564

Kursy kroju i szycia, zatwierdzone przez Ministerstwo Zaborowskiej Przyjmuje zapisy na kurs prowokacyjny Sosnowiec, Piłsudskiego 18 3806

Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów. 3365-14

Szkoła pisania na maszynach Biuro Próśb Lewkowicza, Będzin — Sączewskiego Nr. 29, Tel. 3-47. 3551-5

6-cio kl. Liceum żeńskie (z prawami) 3301 **S. Podkajowej** w SOSNOWCU, ulica Kołłątaja Nr. 11. **przyjmuje zapisy.**

Kursy kroju sukien, bielizny, haftu ręcznego, maszynowego. Zapisy uczennic codziennie. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 3562

Różne.

Zakład stolarski wykonywa meble od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz przyjmuje się w większych ilościach stolarsko budowlane roboty Będzin Zawale 36. 3599

Oddam na własność chłopczyka 17 miesięcznego. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Sosnowiec pod „chłopczyk“ 3560

Prawdopodobnie jest do odstąpienia sklep z dwoma pokojami i kuchnią przy ul. Piłsudskiego. Proszę się zgłosić listownie pod adresem, Sosnowiec, Kuźnica Nr. 4 Hora. 3587

Zaginął wyżeł maści bronzowej z białym krawatem i obciętym ogonem wabi się „Nero“ Odprowadzić za wynagrodzeniem Dwór „Hr Renard“ Kurzyński. 3579

Tartak, Dąbrowie Górniczej, Wałowa 10, telefon, 1-12, poleca trociny na worki i fury, drzewo opałowe wiązane w paczkach, na fury i wagonowo 3148-6

Polska Pracownia Kilimów poleca do nabycia kilimy artystyczne. Ceny niskie. Adela Slocińska, Sosnowiec, Piłsudskiego 72 I-e piętro. 3520-3

Lokale.

Pokój duży umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 m. 16 3541-2

Mieszkanie, pokój z kuchnią do wynajęcia. Gliński, Milowice, telefon 2-87 3558-2

Przyjezdny poszukuje pokoju w oddzielnym wejściem możliwie w śródmieściu. Oferty Kurjer Zachodni Przyjezdny. 3590

Zgubione dokumenty.

Dawid Parizer zgubił patent V kategorji na sprzedaż cukierków; wydany przez Urząd Skarbowy w Będzinie i inne rachunki. 3599

Wójcik Wawrzyniec zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop Stanisław. 3581

Odrobiński Jan zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. Piaski. 3582

Tomasz Borkowski zgubił dowód osobisty wydany przez PKP. Nr. 11555 dla emeryta. Znalazca zwróci za sowitą nagrodę. Sosnowiec, Piłsudskiego 94. 3572-2

Stanisława Lichota zgubiła metrykę ślubną wydaną przez parafje Gołonóg. 3563

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.